



Głos Nauczycielski

TYGODNIK SPOŁECZNO-OŚWIATOWY



Z okazji Międzynarodowego Dnia Nauczyciela Rada Państwa przyznała prezosa i Związkowi Nauczycielstwa Polskiego profesorowi doktorowi Teofilowi Wojteckiemu „Standard Pracy” i klasę.

Dekoracji dokonał zastępca przewodniczącego Rady Państwa prof. dr Stanisław Kulczyński w obecności Ministra oświaty Wacława Tułodzieckiego, wiceprzewodniczącego CRZZ Piotra Gajewskiego i sekretarza Wiesława Kosa oraz przedstawicieli Zarządu Głównego ZNP.

Akcja podreżnikowa — sprawa do wygrania

BARDZO dobrze się stało, że Ministerstwo Oświaty wydało na czas zarządzenie w sprawie oszczędzania i ekonomicznego wykorzystania podręczników szkolnych. Fakt ten zadowoli niewątpliwie ogół nauczycieli, tym bardziej że zarządzenie to (Dziennik Urz. Min. Oświaty Nr 11 z dn. 20.IX. 1960 r.) mówi wyraźnie, iż podręczniki obowiązujące w roku szkolnym 1961/62 nie będą w zasadzie podlegały zmianom przez okres trzech lat. Cieszą się również zapowiedzi Ministerstwa Oświaty, że w najbliższym czasie ukaże się w Dzienniku Urzędowym wykaz podręczników obowiązujących od roku szkolnego 1961/62.

Jest to bardzo ważne, nauczycielstwo bowiem będzie wiedziało, które podręczniki należy oszczędzać, a które przetrzymać na makulaturę. Chodził o to, by każdy nauczyciel rozumiał należycie intencje tego zarządzenia. Zawiera ona wysoce cenne aspekty wychowawcze, o których mówi wyraźnie cytowane na wstępie zarządzenie Min. Oświaty: uczy młodzież gospodarności, poszanowania mienia osobistego i społecznego, wpływa na ograniczenie nowych nakładów (podręczników), a tym samym przyczynia się do znacznej oszczędności papieru, który w naszej gospodarce narodowej jest materiałem bardzo cennym i droгим. Nie wystarczy jednak, jeśli będzie rozumiał to sam nauczyciel. Konieczne jest, ażeby również zdawał sobie sprawę z tego uczniowie i rodzice. Nie wystarczy wymagać od uczniów oszczędzania podręczników szkolnych dlatego tylko, że tak zarządziły władze szkolne. Uczniowie i rodzice muszą wiedzieć o tym, muszą dobrze rozumieć, dlaczego władze szkolne wydały takie zarządzenie, jakie konieczne względy je podsytywały.

Akcja oszczędzania podręczników, prowadzona nawet rygorystycznie ale bez należytym do niej przygotowania, odnosiłaby skutek tylko ekonomiczny, a tu przecież chodzi o efekty wychowawcze. Oszczędzanie podręczników nie należy do oszczędzania i ekonomicznego wykorzystania podręczników szkolnych. Fakt ten zadowoli niewątpliwie ogół nauczycieli, tym bardziej że zarządzenie to (Dziennik Urz. Min. Oświaty Nr 11 z dn. 20.IX. 1960 r.) mówi wyraźnie, iż podręczniki obowiązujące w roku szkolnym 1961/62 nie będą w zasadzie podlegały zmianom przez okres trzech lat. Cieszą się również zapowiedzi Ministerstwa Oświaty, że w najbliższym czasie ukaże się w Dzienniku Urzędowym wykaz podręczników obowiązujących od roku szkolnego 1961/62.

Nauczycielom polskim cześć! Lepszych warunków pracy, dobrych uczniów, swobody eksperymentowania pedagogicznego życzy

MARIA DĄBROWSKA

Przed Zjazdem Delegatów

Plenum Zarządu Głównego ZNP

Przygotowaniem do VII Krajowego Zjazdu Delegatów ZNP poświęcone było ostatnie Plenum Zarządu Głównego ZNP (16 i 17 listopada br.). W obradach uczestniczył Minister Oświaty Wacław Tułodziecki, zastępca kierownika wydziału oświaty KC PZPR tow. H. Garbowski i sekretarz CRZZ tow. W. Kos.

W sprawach organizacyjnych ustalono termin Krajowego Zjazdu Delegatów i przedyskutowano jego program. Plenum postanowiło, że Zjazd odbędzie się w dniach 18—20 grudnia br. W wyniku dyskusji, w której wzięło udział ponad 10 osób, zatwierdzono, po wniezieniu drobnych poprawek, regulamin Zjazdu.

Merytorycznym zagadnieniem Zjazdu poświęcone były następujące punkty porządku dziennego: zatwierdzenie też do referatu sprawozdawczego z działalności ZG ZNP, rozpatrzenie wniosków komisji statutowej w sprawie zmian statutu ZNP, przyjęcie sprawozdania finansowego za rok 1959, przedyskutowanie perspektywicznego planu inwestycyjnego na lata 1961—65 oraz informacje o współpracy ZNP ze światem techniki.

CZŁONKOWIE Plenum zainteresowało się szczególnie też zarysami do referatu o sprawozdaniu z działalności ZNP, który będzie podsumowaniem dorobku Związku w okresie trzyletniej kadencji obecnego Zarządu oraz wytyczy zasadnicze zadania i główne kierunki działania ZNP na najbliższe lata.

Zagajając dyskusję nad tym punktem porządku dziennego, wiceprezes ZNP, kol. W. Osia-dacz, podkreślił węższe problemy, na które powinno się zwrócić uwagę. Należą do nich takie zagadnienia jak cele i zadania szkoły w najbliższym okresie, z czym wiąże się sprawa niezmiernie wagi — reformy szkolnictwa a co za tym idzie zabezpieczenie odpowiedniej bazy materialnej, i przygotowanie kadry nauczycielskiej; działalność społeczno-oświatowa nauczycielstwa; warunki pracy i życia nauczycieli i wreszcie jeden z ważniejszych problemów: ustalenie jak najlepszych form współdziałania z władzami oświatowymi wszystkich szczebli.

Jak donosi z Bonn korespondent PAP H. Kassano-wicz „wokół rzekomych planów Adenauera polepszenia stosunków między NRF a Związkiem Radzieckim panuje w dalszym ciągu całkowite zamieszanie”.

Wszelkie złudzenia w tym względzie rozwiał rzecznik rządu bońskiego von Eckardt, który na konferencji prasowej oświadczył dziennikarzom, że „nie ma żadnej nowej polityki wschodniej”. Również i sam Adenauer nie jest w stanie ukryć swoich istotnych zamiarów. Na posiedzeniu federalnej komisji partyjnej i grupy

SPR. SPZ. Zasadnicze Szkoły Zawodowe i technika — do których przyjmowana jest młodzież po szkole podstawowej — dawać będą w efekcie powszechne wykształcenie z konkretnym nachyleniem zawodowym.

Projekt wprowadzenia w życie reformy szkolnej w r. 1965—66 wymaga ogromnego wysiłku w celu stworzenia warunków realizacji; zwiększenia budownictwa szkolnego i przygotowania wykwalifikowanych kadr. A sytuacja na tym odcinku jest bardzo trudna. Dlatego też leca pedagogiczne mimo iż nie są zadowalającą formą kształcenia, będą utrzymywane w dotychczasowej liczbie do 1970—75 roku. Zasadnicza forma kształcenia — SN będą istniały jeszcze dłużej niż leca pedagogiczne. Niezależnie od kształcenia nauczycieli w wyższych szkołach zawodowych — projektuje się powoływanie trzyletnich wyższych szkół nauczycielskich. Nie może być jednak mowy o automatycznym przekształcaniu SN w wyższe szkoły, bo to ostatnie wymagają odpowiednio wykwalifikowanej kadry, a na przygotowanie tej kadry odpowiedniego czasu. Zamierzenie to będzie realizowane przez powoływanie do życia szkół o charakterze akademickim.

ZADANIA szkolnictwa i nauczycielstwa, zadania Związku są więc ogromne. Realizacja ich wymaga jak najściślejszej współpracy z władzami szkolnymi. Trzeba więc dążyć do maksymalnego wykorzystania możliwości wszelkich niedociągnięć w tej dziedzinie.

Na to zagadnienie położono duży nacisk w toku dyskusji. Zwracano m. in. uwagę na konieczność ściślejszego kontaktu, współdziałania także z innymi, poza Ministerstwem Oświaty, resortami jak Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego, Zdrowia, PAN itd.

Dziwna polityka kanclerza Adenauera

STATNIO część prasy zachodniemieckiej lansuje pogłoski, jakoby kanclerz Adenauer nęcił się do zamiaru zmiany swej polityki wschodniej. Szczególnie zajmowano się wypowiedzią kanclerza zamieszczonej przez Neue Rhein Zeitung, a dotyczącej naszej granicy zachodniej, w której to wypowiedzi Adenauer miał stwierdzić, że „ludzie są dla niego ważniejsi niż granice”. Oczywiście, takie ugodowe stanowisko wojowniczego kanclerza wywołało niemałe wrażenie.

Stara piosenka o „napastnikach” zagrożających Bogu ducha winnym Niemcom jest nam znana aż nadto dobrze. Pamiętamy ją z 1939 r., kiedy to rzekomo Polacy napadali na bezbronną niemiecką mniejszość narodową, pamiętamy ją i Czesi z okresu poprzedzającego aneksję Sudetów. Sens tej bajeczki jest dostatecznie jasny. Ciekawszą natomiast jest geneza owych przedwziętych przeciwstawnych wypowiedzi szefa bońskiego rządu.

Pochodzą one stąd, że Adenauer wobec przebiegu wyborów w USA stracił po prostu głowę i obawia się, iż może dojść do porozumienia między Wschodem i Zachodem, że Kennedy będzie starał się zbliżyć do ZSRR bez udziału Bonn. Wobec takiej możliwości Adenauer chce wywołać wrażenie, iż potrafi zrezygnować z roli „burzyciela pokoju”. Jednocześnie istnieje i drugi powód. Zbliżają się wybory skłaniają Adenauera do wygłoszenia bardziej ugodowych oświadczeń i zrzucaania odpowiedzialności za awanturniczą politykę siły na stronnictwo socjal-demokratyczne. Jest to manewr wymierzony zarówno „pod opinię publiczną” (ze względu na tę część społeczeństwa, które zdyczoławało opowiadać się przeciw wojnie), jak i z uwagi na niewyjasnioną sytuację polityczną.

Z drugiej strony kanclerz stara się, aby Zachód nie miał żadnych wątpliwości co do niezłomnej wierności Republiki Federalnej wobec układów zawartych z Zachodem. To ostatnie jest mu szczególnie potrzebne wobec zbliżającej się wizyty, którą ma zamiar złożyć w Londynie (12 i 13 grudnia br.), gdzie chce starać się o poparcie Anglii dla planów uzbrojenia NATO w strategiczną broń atomową, a także o bazy ćwiczebne dla wojsk niemieckich w Anglii.



18. XI. z okazji Dnia Nauczyciela odbyło się w Klubie Nauczycielskim spotkanie aktywów związkowego Zarządu Okręgu Stołecznego ZNP. W czasie spotkania wiceprezes Zarządu Głównego ZNP, kol. W. Osia-dacz, wręczył Złote Odznaki ZNP dwudziestu wyróżniającym się w pracy kolegom.

Po święcie nauczycielskim

Aż przyszedł taki jeden dzień...

SKONCZYŁY się uroczystości, akademie i spotkania. Rozpoczął się zwykły, pozornie nieciekawym szereg następnych dni szkolnych. Dni, które zacieśniają i pogłębiają rolę i znaczenie szkoły i nauczyciela, był wyrazem oceny wszystkich ubiegłych dni nauczycielskich, trudnych, czasem ciężkich, zawsze pracowitych i zawsze pełnych treści. Czasami radosnych, czasami także smutnych.

Dzień Nauczyciela organizowany przez społeczeństwo w całym kraju podkreślił rolę i znaczenie szkoły i nauczyciela, był wyrazem oceny wszystkich ubiegłych dni nauczycielskich, trudnych, czasem ciężkich, zawsze pracowitych i zawsze pełnych treści. Czasami radosnych, czasami także smutnych.

Aż przyszedł taki jeden dzień w roku, w którym powiedziano do nauczycieli: Jesteście potrzebni jak słońce! Jesteście potrzebni jak chleb!

Spotkania nauczycieli z rodzicami, z przedstawicielami władz centralnych, terenowych, organizacji politycznych, społecznych, zakładów pracy, rad narodowych uświetniły jak gdyby tożsamość, jakim cieszają się wychowawcy.

Centralna Akademia w Warszawie jeszcze silniej i wyrużniej podkreśliła ten stosunek Partii, Rządu i społeczeństwa do nauczycieli, pracujących w najdalszych zakątkach kraju. Świadczą o tym udział w Akademii członków Biura Politycznego KC PZPR i przewodniczącego Rady Państwa — Aleksandra Zawadzkiego, sekretarza KC PZPR — Witolda Jaroszyńskiego, zastępcy przewodniczącego Rady Państwa — Stanisława Kulczyńskiego, wiceprezesa Rady Ministrów — Piotra Jaroszewicza, ministra oświaty — Wacława Tułodzieckiego, ministra szkolnictwa wyższego — Henryka Golańskiego, prezesa PAN — Tadeusza Kotarbińskiego oraz przedstawicieli warszawskich i wojewódzkich władz partyjnych i państwowych, działaczy organizacji społecznych i młodzieżowych.

I uroczysta Akademia w Pałacu Kultury i dekoracja zastużonych pedagogów wysokimi odznaczeniami państwowymi były wyrazem głębokiego uznania dla całego nauczycielstwa.

Potwierdził to w swym przemówieniu przewodniczący Rady Państwa, który — składając życzenia odznaczonym i obojętnym na spotkaniu w Belwederze — podkreślił, że za ich pośrednictwem składa życzenia całemu nauczycielstwu.

Charakterystyczne zaś uroczyste obchody Dnia Nauczyciela powiedział:

„Corocznie dokumentują one głębokie zainteresowanie naszego społeczeństwa i naszego państwa sprawami oświaty i szko-

ly, problemami wychowania i nauczania młodego pokolenia. W dniu tym cała Polska wyraża nauczycielom serdeczne uznanie za ich niespożyty trud. Niech mi będzie wolno — w imieniu Komitetu Centralnego PZPR, Rady Państwa i Rządu oraz w imieniu wszystkich organizacji politycznych i społecznych Frontu Jedności Narodu — przekazać 250-tysięczny rzęsny nauczycielom i wychowawcom oraz wszystkim pracownikom oświaty i szkolnictwa najgorętsze pozdrowienia”.

Przewodniczący Rady Państwa w dalszym ciągu swego przemówienia wspominał o chlubnych dziejach Związku Nauczycielstwa Polskiego, o jego roli i zasługach na polu walki o rozwój oświaty i szkolnictwa, o postęp społeczny i demokrację wychowania.

Minister oświaty powiedział, że „nauczycielom przypada w udziale główna odpowiedzialność za przekształcanie naszego szkolnictwa na takie, które lepiej, bardziej wszechstronnie i gruntownie będzie przygotowywać młodzież do jej przyszłego życia w socjalistycznej Polsce”.

Wielka manifestacja nauczycielstwa ku czci pomordowanych w Palmirach



W niedzielę 20 bm. ponad dwutysięczna rzesza nauczycieli oddała hołd pamięci ofiar niemieckiego faszystwu. Przedstawiciele Zarządu Głównego, Zarządu Warszawskiego ZNP oraz Kuratorium Warszawskiego złożyli wieńce u stóp pomnika bohaterów, wśród których było wielu nauczycieli. Uroczystość w Palmirach przeobraziła się w wielką manifestację nauczycielstwa przeciw odrażającemu się militarysty w NRF, była przypomnieniem o straszliwej cenie, jaką zapłaciliśmy za wojnę. Zająca: Cz. Górski

Az przyszedł taki jeden dzień

(Dokończenie ze str. 1)

W Lublinie Wojewódzki Komitet Obchodu Dnia Nauczyciela wspólnie z prezydium WRN podjął uchwałę zakupienia autokaru dla nauczycieli Lubelszczyzny. Prezydium WRN przyznało na ten cel 300 tys. złotych — resztę pokryją powiatowe rady narodowe. Autokar ten pomoże w rozwiązaniu problemu turystyki, organizacji czasów niedzielnych, poznania przez nauczycieli regionu Lubelskiego i atrakcyjnych miejscowości w Polsce.

Również w Bydgoszczy prezydium WRN w dowód uznania dla nauczycieli za ich pracę zawodową i społeczną przydzieliło Zarządowi Okręgu ZNP w Toruniu samochód marki „Warszawa”.

W województwie szczecińskim wiele koleżanek i kolegów zostało wyróżnionych odznaczeniami państwowymi, Złotymi Odznakami ZNP; 75 nauczycieli otrzymało złote i srebrne „Gryfy Pomorskie”, inni — honorowe odznaki „Przyjacieli Dziecka”, a szesnaście oddział PKO za działalność na rzecz SKO wyróżniło nauczycieli licznymi nagrodami pieniężnymi i cennymi upominkami.

W Białymstoku w mieście i w województwie odbyły się szereg spotkań nauczycieli z władzami terenowymi i społeczeństwem. Na Górnym Śląsku w wielu miastach, powiatach i wsłach i osiedlach oddano do użytku nowe budynki szkolne wraz z mieszkaniem nauczycielskim. W Bielsku - Białej przekazano dwie piękne szkoły oraz polozono kamień węgielny pod budowę dwu następnych.

Uroczyste akademie o bardzo bogatym i urozmaiconym programie zorganizowano — wymieniamy tylko kilka dla przykładu — w Skierzwicach, Łodzi, Malborku, Łukowie, Garwolinie, Pleszewie, Radomiu, Częstochowie, Stoczku - Łukowskim, Zawierciu, Koszalinie, Poznaniu, Wrocławiu i w szeregu innych miejscowości.

OBCHODY Dnia Nauczyciela miały różnorodny charakter i różny program. Odbywały się w sali teatralnej, klubie fabrycznym, domu ludowym, w sali kinoteatru, w prezydium powiatowych i wojewódzkich rad narodowych, w auli liceum, w sali gimnazjalnej, w Domu Nauczyciela.

Głównymi punktami programu uroczystości były: akade-

mie, występy artystyczne, występy zespołów pieśni i tańca, przedstawienia teatralne, spotkania oficjalne i towarzyskie, prelekcje, otwarcie klubu nauczycielskiego, odsłonięcie pamiątkowych tablic, przekazywanie szkół i mieszkań nauczycielskich itp.

Imprezy były mniej lub więcej atrakcyjne — wszystkie jednak podkreślały rolę i znaczenie szkoły i nauczyciela, na wszystkich pamiętano o nauczycielach — emerytach, wszystkie świadczyły o tym, że „cała Polska wyraża nauczycielom serdeczne uznanie za ich trud”.

To zaangażowanie się społeczeństwa i jego starania wokół jak najlepszego zorganizowania obchodów, jego inicjatywa, okazanie najlepszych intencji, serdeczność okazana nauczycielom — były wzruszające.

Skończyły się akademie i uroczystości. Nie skończył się jednak dzień nauczyciela. Ten normalny, powszedni dzień szkoły powtarza się będzie i odnawia w różnych odmianach wiele razy.

Jego pozorna szałość, troski i kłopoty z nim związane opróżnione będą uśmiechem, jakim społeczeństwo witając historyk Dzień Nauczyciela.

Pięty powszechny spis ludności

SPISY powszechnie organizowane były w Polsce w latach 1921, 1931, 1946 i 1950. Każdy spis daje niezbędne podstawy do konkretnej bieżącej statystyki, a tym samym umożliwia planowe zaplanowanie potrzeb społecznych i kierowanie rozwojem kraju. Dane uzyskane ze spisów powszechnych umożliwiają w skali światowej dokonywanie ważnych porównań w zakresie np. zaludnienia poszczególnej części obszaru państwa, stopnia ich uprzemysłowienia i zagospodarowania, wyposażenia gospodarczego rolnych w maszyny i narzędzia itp.

Jak wynika z informacji GUS, tradycją spisów powszechnych organizowanych w Polsce jest jednocześnie dokonywanie spisu ludności, mieszkań, budynków i gospodarstw rolnych. Tak będzie i w grudniu br., przy czym obecnie chodzi przede wszystkim o zorientowanie się w potrzebach społeczeństwa w zakresie budowy mieszkań, szkół, przygotowania nowych miejsc pracy dla młodzieży osiągającej wiek produktywny. Stąd w formularzach zawarte są np. pytania o liczbę używanych na cele mieszkalne i niemieszkalne, pracę główną i zajęcia dodatkowe itp.

Nauczycielstwo już obecnie daje wiele z siebie, zwłaszcza przy populacji zagadnień spisu. W większości szkół wygłaszane są pogadanki, które nie tylko uczniów, ale w sposób pośredni często i ich rodziców — zapoznają z treścią przedsięwzięcia. Część nauczycieli zgłasza się na rachmistrzowskich kursach szkoleniowych dla tychże rachmistrzów. Udział nauczycielstwa nie ogranicza się jednak tylko do tego. Nie bez wpływu szkoły — większość rachmistrzów rekruitująca się będzie z uczniów wyższych klas liceów oraz studentów.

Praca nauczycieli na rzecz spisu znalazła uznanie w oczach prezesa GUS w następujących słowach, wypowiedzianych przez niego na konferencji: „Nauczycielstwo oficjalnie uczestniczy nie tylko w spisach. Nauczyciele, szczególnie wiejski, załatwiają wiele spraw społecznych, różniąc się przy tym swym podejściem w sposób zasadniczy od pracowników administracyjnych. Nauczyciele wychowują nie tylko młodzież, ale i dorosłych”.

„W działalności ekonomicznej — czytamy w Uchwale — nasze ognia organizacyjne Związku powinny nie ustawać w wysiłkach nad poprawą warunków pracy i życia nauczycieli, w szczególności nad polikowaniem warunków mieszkaniowych i leczenia sanatoryjnego nauczycieli. Szczególną troską należy otoczyć nauczycieli emerytów starszego portela, wdowy i sieroty po nauczycielach — wykorzystując w tym celu fundusze samopomocy koleżeńskie”.

W. M.

(K. TOM)

Nauczycielom w dniu ich święta

W związku z Międzynarodowym Dniem Karty Nauczyciela do Zarządu Głównego ZNP i naszej redakcji z całego kraju nadeszły i w dalszym ciągu nadchodzi życzenia dla nauczycielstwa. Część z nich, szczególnie ta, która reprezentuje organizację społeczne, umieszczamy albo w całości, albo w wyciągkach.

Żołnierze Wojska Polskiego wysoko cenią wkład pracy nauczycieli w wychowanie młodzieży, wpałanie jej miłości Ojczyzny oraz przekazywanie wiedzy niezbędnej w dalszej pracy dla dobra kraju.

Wojsko Polskie, które jest również szkołą wychowania obywatelskiego, widzi szczególne powiązanie własnej pracy szkoleniowej i wychowawczej z pracą nauczycieli.

Pragniemy, aby nasze wspólne wysiłki przyczyniły się do osiągnięcia szczytnego celu, jakim jest wychowanie młodego pokolenia na światłych i oddanych budowniczych socjalizmu w naszym kraju.

W Dniu Nauczyciela żołnierze Wojska Polskiego z całego serca życzą wszystkim nauczycielom dalszych sukcesów w ich trudnej i odpowiedzialnej pracy oraz pomyślności i szczęścia w życiu osobistym.

SZEF GŁÓWNEGO ZARZĄDU POLITYCZNEGO WOJSKA POLSKIEGO gen. dyw. WOJCIECH JARUZELSKI

Stronictwo nasze docenia trudną i ofiarną pracę nauczycielstwa polskiego — wychowawców i działaczy oświatowych, którzy uczą i wychowują młodzież i starszych w szkole i w środowisku społecznym. Szczególnie na wsł, gdzie proces przeobrażeń i rozwój kulturalny jest tak ważny i pilny, gdzie nauczyciele są wciąż jeszcze głównymi siłami wiedzy i czynnikami postępu, rola szkoły i działaczy oświatowych nie maleje lecz wzrasta. W pracy tej potrzebna jest wytrwałość, wiara w słusność obranej przez naród drogi i pełne zaangażowanie w walkę o przebudowę świadomości społecznej, aby ludzie mimo niełatwych warunków, w jakich nauczyciel żyje i działa, stawali się dzięki jego pracy bardziej świadomi i świadomi swoich zadań.

Budzenie patriotyzmu i miłości do Polski Ludowej, kształtowanie racjonalnego światopoglądu i wychowywanie w duchu socjalistycznym, szczerze postępu w dziedzinie gospodarki i kultury to szlachetny i wielki cel, do którego mierzymy w naszej codziennej pracy. Osiągnięcie wyższego poziomu na drodze do tego celu zależy w dużym stopniu od nauczycielstwa, od jego twórczego wysiłku i właściwej postawy ideowo-politycznej.

Naczelny Komitet Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego i Ogniwo Związkowemu jeszcze większego osiągnięcia w nauczaniu i wychowaniu, a wszystkim nauczycielom na wsł i w miarę zadowolenia z pracy społecznej i zawodowej.

SEKRETARZ NK ZSL SZLWSTER LECZYKIEWICZ PREZES NK ZSL STEFAN IGNAR

W dniu Waszego Święta Prezydium Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego kieruje do Was wyrazy serdecznych pozdrowień oraz uznania dla Waszej trudnej i odpowiedzialnej pracy kształtowania umysłów i serc młodych obywateli naszej ludowej Ojczyzny.

Stronnictwo Demokratyczne, oceniając pozytywnie dotychczasowy wkład pracy znakomitej większości polskiego nauczycielstwa w wychowanie jutrzejszych gospodarzy naszego kraju, będzie przyznawał się do zapewnienia nauczycielom jak najlepszych — w granicach realnych możliwości naszego Państwa — warunków pracy i życia.

Stwarzanie coraz lepszych warunków pracy dla nauczycieli jest jednym z czynników prawidłowego wykonania niełatwych zadań, jakie stoją przed naszym społeczeństwem w dziedzinie nauczania i wychowania, w przystosowaniu treści i formy kształcenia młodzieży do warunków nowoczesnego państwa socjalistycznego.

PREZYDIUM CENTRALNEGO KOMITETU STRONNICTWA DEMOKRATYCZNEGO

Z okazji Dnia Karty Nauczyciela Zarząd Główny Ligi Kobie w imieniu całego polskiego przesyła wszystkim Nauczycielom na terenie całego kraju najserdeczniejsze pozdrowienia oraz podziękowania za ofiarną pracę w wychowaniu młodego pokolenia Polski, Ludowej.

PRZEWODNICZĄCA ZG LK ALICJA MUSIAŁOWA

Zarząd Główny Towarzystwa Szkoły Świeckiej w imieniu stu tysięcy członków przesyła z okazji „Dnia Nauczyciela” wszystkim Nauczycielom i Wychowawcom, Dyrektorom i Kierownikom szkół, Kuratorom, Inspektorom Szkolnym i Pracownikom Administracji Szkolnej serdeczne życzenia pomyślności i osiągnięcia w pracy dydaktyczno-wychowawczej i społecznej.

Nauczyciele polscy i ich organizacje związkowe od wielu dziesiątków lat kroczą w awangardzie bojowników postępu. Wasza postawa, Drody Przyjaciele, wypływająca ze zrozumienia roli i zadań szkoły zdecydowała o Waszym poparcu dla Szkoły Świeckiej. W Waszych szeregach mamy tysiące przyjaceli, z którymi współpracujemy nad kształtowaniem postępowego, socjalistycznego światopoglądu naszej młodzieży.

Wraz z życzeniami i kwiatami składamy Wam w dniu Waszego święta przyjemne, Drody Przyjaciele, zapewnienie o wielkim szacunku, sympatii i serdecznych uczuciach, jakim darzą Was wszyscy członkowie naszego Towarzystwa.

ZARZĄD GŁÓWNY TOWARZYSTWA SZKOŁY ŚWIECKIEJ

Krajowy Komitet Społecznego Funduszu Budowy Szkół na plenarnym posiedzeniu w dniu 12. XI, 1960 r. stwierdził, że zarówno osiągnięcia zbiorowe na rzecz SFBS, jak i budownictwo szkół-pomników są rezultatem pracy i wysiłku wielu działaczy społecznych a wśród nich nauczycielstwa.

W Dniu Nauczyciela Krajowy Komitet SFBS składa nauczycielstwu polskiemu serdeczne życzenia owocnych wyników w pracy wychowawczej oraz wiele szczęścia osobistego.

Jednocześnie Krajowy Komitet SFBS składa podziękowania za dotychczasową ich ofiarną działalność na rzecz SFBS i apeluje o dalszy współdziałanie w dziele budowy szkół-pomników.

PRZEWODNICZĄCY KRAJOWEGO KOMITETU SFBS CZESŁAW WYCECH MARSZAŁEK SEJMU PRL

Prezydium Centralnego Związku Kółek Rolniczych przesyła na ręce Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego z okazji Dnia Nauczyciela najserdeczniejsze podziękowanie dla nauczycielstwa wiejskiego za owocny udział w podnoszeniu ogólnego poziomu oświaty na wsł i współdziałanie z kółkami rolniczymi, kołami gospodyń wiejskich oraz zespolami przyrzobnymi rolniczo-gospodarczymi w upowszechnianiu postępu rolniczego.

Mimo trudnych warunków pracy zawodowej nauczycielstwa wiejskiego wspiera skutecznie w pracy społecznej gospodarce, oświatowej i kulturalnej poczynała organizacja działająca na wsł. Prezydium Centralnego Związku Kółek Rolniczych bardzo sobie ceni i wspiera i życzy nauczycielstwu dalszych sukcesów w pracy zawodowej i społecznej oraz pomyślności w życiu osobistym.

SEKRETARZ GENERALNY M. BODALSKI PREZES J. OZGA-MICHAŁSKI

Z okazji Dnia Nauczyciela Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaciół Dzieci składa na Wasze ręce najserdeczniejsze życzenia powodzenia w pracy oświatowej, wychowawczej i życia osobistym dla wszystkich Nauczycieli i Wychowawców.

SEKRETARZ M. KUZAŃSKA PREZES STANISŁAW TUŁOZIECKI

Prezydium Głównego Społecznego Komitetu Przelwalkowego w Dniu Święta Nauczyciela składa na ręce Prezydium Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego, całego Nauczycielstwa Polskiemu — serdeczne życzenia najlepszych osiągnięć w swej ofiarnie pracy pedagogicznej. Czynimy to z tym większą radością, że w Nauczycielach widzimy pełnych zrozumienia sojuszników w walce z alkoholizmem.

SEKRETARZ GENERALNY W. TOMOROWICZ

Powiatowy Komitet Obchodu Dnia Nauczyciela w Malborku w imieniu społeczeństwa tego powiatu życzy wszystkim nauczycielom, wychowawcom, pracownikom nauki i administracji szkolnej uzyskania w swej pracy jak najlepszych wyników wychowawczych i naukowych.

Podobne życzenia składają: KWK ZMS—Warszawa, Komitet Miejski Dnia Nauczyciela w Siedlcach, Komitet Powiatowy w Skierzwicach, Powiatowy i Miejski Komitet Frontu Jedności Narodu w Zawierciu, Powiatowy Komitet Obchodu Dnia Nauczyciela w Pleszewie, w Ostrowi Mazowieckiej, Częstochowie, Związek Nauczycielstwa Polskiego — Oddział Śródmieście, Zarząd Oddziału Powiatowego ZNP w Kole, Prezydium Woj. Komitetu ZSL w Szczecinie, Powiatowy Komitet Obchodu Dnia Nauczyciela w Radomiu, Inspektorat Oświaty i Oddział Powiatowy ZNP w Świdwinie, Przewodniczący Prezydium Woj. Rady Narodowej w Bydgoszczy, Studium Nauczycielskie w Częstochowie, redakcja „Zycia Szkoły” i wiele, wiele innych instytucji i osób, których tu nie sposób wymienić i którym Zarząd Główny ZNP w imieniu nauczycielstwa wyraża podziękowanie.

Odpowiedzi redakcji

F. Latuski — Bystrzyca. Nie mogliśmy skorzystać, gdyż materiał otrzymaliśmy po zamknięciu numeru, a w następnym byłby już nieaktualny.

Koleżanka z Katowic. Należy zrezygnować z dochodzenia swych praw w takiej formie, jak to czynicie. Proszę się zwrócić do Zarządu Głównego ZNP — Wydział Ekonomiczny i Obrony Prawnej z prośbą o interwencję podając nazwisko, adres i krótki przebieg sprawy.

Z. Bydak — Nysa. Notację o kursie wykorzystamy w „Kronice Związkowej”, opis przygotowania do Dnia Nauczyciela otrzymaliśmy w kilka dni po zamknięciu numeru.

J. Szewczyk — Nidzica. Przekazaliśmy Wasze pismo do Zarządu Głównego ZNP — Wydział Ekonomiczny i Obrony Prawnej z prośbą o interwencję w Waszej sprawie.

M. W. — Ozorkówka. O tych wszystkich sprawach piszemy w dzisiejszym numerze „Głosu” w artykule sprawozdawczym plenium Zarządu Głównego ZNP.

Uczestnicy konkursu — rzeszowski. Wyniki konkursu zostaną podane w numerze, który ukaze się w data 4 grudnia br. Opóźnienie tłumaczy się tym, że mimo parokrotnych komunikatów ogniska w opóźnionym terminie nie nadeszły potwierdzone przez zarządy oddziałów sprawozdania. Obecnie dokonuje się ostatecznych podsumowań.

Nauczycielka — Białystok. Nie mogliśmy tej sprawy załatwić, bo razom nie zapamiętaliśmy nazwiska i adresu.

Z. K. — Koszalin. Należymy do Państwowego Wydawnictwa Naukowego pod redakcją prof. Bogdana Suchodolskiego wysyłając w 1959 r. dwutomowy „Zarys Pedagogiki”.

M. W. — Ozorkówka. O tych wszystkich sprawach piszemy w dzisiejszym numerze „Głosu” w artykule sprawozdawczym plenium Zarządu Głównego ZNP.

Z. K. — Koszalin. Należymy do Państwowego Wydawnictwa Naukowego pod redakcją prof. Bogdana Suchodolskiego wysyłając w 1959 r. dwutomowy „Zarys Pedagogiki”.

M. W. — Ozorkówka. O tych wszystkich sprawach piszemy w dzisiejszym numerze „Głosu” w artykule sprawozdawczym plenium Zarządu Głównego ZNP.

Uczestnicy konkursu — rzeszowski. Wyniki konkursu zostaną podane w numerze, który ukaze się w data 4 grudnia br. Opóźnienie tłumaczy się tym, że mimo parokrotnych komunikatów ogniska w opóźnionym terminie nie nadeszły potwierdzone przez zarządy oddziałów sprawozdania. Obecnie dokonuje się ostatecznych podsumowań.

Nauczycielka — Białystok. Nie mogliśmy tej sprawy załatwić, bo razom nie zapamiętaliśmy nazwiska i adresu.

Z. K. — Koszalin. Należymy do Państwowego Wydawnictwa Naukowego pod redakcją prof. Bogdana Suchodolskiego wysyłając w 1959 r. dwutomowy „Zarys Pedagogiki”.

M. W. — Ozorkówka. O tych wszystkich sprawach piszemy w dzisiejszym numerze „Głosu” w artykule sprawozdawczym plenium Zarządu Głównego ZNP.

Uczestnicy konkursu — rzeszowski. Wyniki konkursu zostaną podane w numerze, który ukaze się w data 4 grudnia br. Opóźnienie tłumaczy się tym, że mimo parokrotnych komunikatów ogniska w opóźnionym terminie nie nadeszły potwierdzone przez zarządy oddziałów sprawozdania. Obecnie dokonuje się ostatecznych podsumowań.

Nauczycielka — Białystok. Nie mogliśmy tej sprawy załatwić, bo razom nie zapamiętaliśmy nazwiska i adresu.

Z. K. — Koszalin. Należymy do Państwowego Wydawnictwa Naukowego pod redakcją prof. Bogdana Suchodolskiego wysyłając w 1959 r. dwutomowy „Zarys Pedagogiki”.

M. W. — Ozorkówka. O tych wszystkich sprawach piszemy w dzisiejszym numerze „Głosu” w artykule sprawozdawczym plenium Zarządu Głównego ZNP.

Uczestnicy konkursu — rzeszowski. Wyniki konkursu zostaną podane w numerze, który ukaze się w data 4 grudnia br. Opóźnienie tłumaczy się tym, że mimo parokrotnych komunikatów ogniska w opóźnionym terminie nie nadeszły potwierdzone przez zarządy oddziałów sprawozdania. Obecnie dokonuje się ostatecznych podsumowań.

Plenum Zarządu Okręgu ZNP w Rzeszowie

STATYNE plenium rzeszowskiego Zarządu Okręgu ZNP miało na celu dokonanie analizy działalności pedagogicznej, społeczno-oświatowej oraz omówienie zagadnień ekonomicznych i organizacyjnych Okręgu. Z ramienia ZG ZNP w obradach uczestniczył kol. W. Wojtyński.

Referent — sekretarz Okręgu kol. T. Filipowicz — notuje pozytywne rezultaty w dziedzinie pracy społeczno-oświatowej Związku. Spośród 96 ośrodków życia społecznego i kulturalnego nauczycieli — klubów — na terenie Okręgu znajdują się trzy takie ośrodki w Jarosławiu, Krośnie i w Sanoku a dwa są w stadium organizacji w Ropczycach i Przemyślu. Jednym z ważnych ośrodków pracy Okręgu były wysiłki wszystkich jego ogniw organizacyjnych w dziedzinie zabezpieczenia świeckiego charakteru szkół.

Udział nauczycieli w życiu środowiska jest znaczny. W Okręgu ponad 5 tys. nauczycieli pracuje społecznie w radach narodowych, w organizacjach młodzieżowych, bibliotekach terenowych, zespołach kulturalno - oświatowych, TWP itp.

Czy ta praca społeczna znajduje odpowiednik ze strony władz w postaci chociażby

Spotkanie weteranów pracy oświatowej

Byli wychowankowie — swoim wychowawcom

BRALI udział w strajkach szkolnych w 1905 r. jako uczniowie i nauczyciele, organizowali masowe demonstracje na ulicach miast i wsi żądając szkoły polskiej i polskiej w niej mowy. Byli pionierami ruchu kulturalnego wszędzie tam, gdzie nie mogła dotrzeć kultura i oświata. Stawali w pierwszych szeregach walczących z zafacowaniem kulturalnym, w latach międzywojennych z zapalem walczyli o niepodległość a po jej odzyskaniu jakże często przyszło im być bez pracy i szukać jej daremnie przez wiele lat. W okresie okupacji walczyli o podtrzymanie ducha narodo-

wego, o zachowanie oblicza Polaka. Brali udział w tajnym nauczaniu przygotowując młode kadry do walki o nową Polskę i do pracy przy jej odbudowie, pomagali przetrwać obozy śmierci, uczyli wierzyć w zwycięstwo. Zawsze skromni, cisi i często niedostrzeżalni przez otoczenie — byli zawsze tam, gdzie wymagała tego ojczyzna. To nauczyciele — zastępnicy działaczy ruchu oświatowego.

Czy tylko oświatowcy? Nie obydło się przecież bez nich żadne wzniesienie wydarzenia, nie zapadła prawie żadna decyzja w sprawach gospodarczych, oświatowych czy politycznych. W każdej dziedzinie życia widać cząstkę ich życia, ich maleńkie pojedyncze czyny przybrały kształty wielkich spraw, stały się rzeczywistością, czasem teraźniejszością, Im to w przeddzień Dnia Nauczyciela — partia, rada narodowa i Związek Nauczycielstwa Polskiego dzielnic Śródmieście w Warszawie urządziły miłe spotkanie w kawiarni „Stolica”, dokumentując w ten sposób swój dla tych ludzi szacunek i pamięć. Spotkanie było do pewnego stopnia nowym w tego rodzaju akcjach. Wiele w tym zasługi Spółdzielni Nauczycielskiej „Wspólna Sprawa”, która na zlecenie Komitetu Obchodu Dnia Nauczyciela dzielnic Śródmieście urządziła — po raz pierwszy w kraju — Dzień Nauczyciela Weterana Pracy Oświatowej.

Dzień ten spędzono pod hasłem: Byli wychowankowie

M. RYBARCZYK

troski o warunki mieszkaniowe nauczycieli? W niektórych wypadkach — tak. Dowodem tego jest wybudowany Dom Nauczyciela w Ropczycach, oraz podobne obiekty wnoszone w Rzeszowie, Krośnie, Między Sanoku i Elżmynie. Do wyjątków jednak należy, aby rady narodowe realizowały w pełni przyznaną nauczycielom pulę mieszkań (np. MRN w Rzeszowie, które permanentnie nie realizuje należnego nauczycielom przydziału mieszkań). Na plenium postulowano, aby do komisji mieszkaniowych rad narodowych wprowadzić nauczycieli oraz domagać się systematycznej kontroli zarządzeń władz w sprawach mieszkaniowych. Polepszyłoby to trudną sytuację lokalową nauczycieli.

Dyskusja stwierdziła następnie, że rejonowe konferencje pedagogiczne w dużym stopniu podniosły poziom intelektualny nauczycieli. Zmianę można zauważyć chociażby w pogłębionych naukową podbudowę wypowiedziach nauczycieli — szczególnie młodych — na wszelkiego rodzaju wystąpieniach.

Wysuwano również szereg wniosków w sprawie uruchomienia przez Ministerstwo Oświaty funduszu długoterminowych pożyczek na nauczy-



„Okupant chciał zniszczyć nawet symbol trudu polskiego nauczyciela, trudu upamiętnionego tu głazie. Wydadził o powicie, trze giaz-pomnik, ale nie mógł zniszczyć pomnika nauczycielskiej pracy upostaciowanego w ogromnej ciżbie ludzi ukształconych przez nauczyciela. Ginęli z rąk hitlerowców na ulicach miast nauczyciele, padali pod salwą kul nauczyciele wiejący na podwórach szkolnych. Dziś składają kwiaty u stóp szczytu głazu wspomnijmy o heroicznym wysiłku tych, którzy życie swe oddali w służbie nauki”. Słowa te w sobotni dzień listopadowy wypowiedział do młodzieży w przeddzień nauczycielskiego święta kol. L. Kostęcki — prezes Oddziału Śródmieście.

W uroczystości uzięli udział z młodzieżą przedstawiciele Zarządu Głównego ZNP i wszystkich warszawskich oddziałów. Uroczystość zakończył ślubowanie harcerski 243 drużyny warszawskiej połączone z wręczeniem harcerskich krzyży.

W. M.

Plenum Zarządu Głównego ZNP

(Dokończenie ze str. 1)

Zabierając głos minister Tułoziecki nawiązywał do zadania, jakie stało przed szkołą w latach 1961—1965, a które wynikają z założeń budownictwa socjalistycznego: zwiększenia pracy ideowo-wychowawczej, nasilenia treści nauczania materialistycznym poglądem na świat, położenie nacisku na sprawę laicyzacji szkoły i życia społecznego, na współpracę z organizacjami młodzieżowymi, powiązanie szkoły z życiem, dalszy rozwój szkolnictwa średniego i niepełnego średniego oraz dalsze upowszechnianie szkoły podstawowej, zmiana treści nauczania w szkolnictwie ogólnokształcącym, sprawa drugorocznicy i odświenu, sieć szkolnej i wreszcie kwestia kształcenia i dokształcania nauczycieli przy pełnym wykorzystaniu wszystkich dostępnych form.

Zadania te na lata 1961—65 — powiedział minister Tułoziecki — wskazują kierunek działania nie tylko dla władz oświatowych, ale i Związku. Te wspólne cele, konieczność wykorzystania wszystkich środków i rezerw — dyktują z kolei konieczność jak najściślejszej współpracy.

W podsumowaniu dyskusji kol. Osiaadacz podkreślił, iż wypowiedzi kolegi — zarówno uwagi krytyczne jak i pod-

kreślające osiągnięcia — będą pomocą w opracowaniu referatu sprawozdawczego na Zjazd Związku i nauczycielstwo mają na swym koncie poważne osiągnięcia, choćby dla przykładu: akcja zbiorczy na SFBS, wzrost autorytetu nauczyciela, budowa obiektów związkowych, udział w laicyzacji szkoły.

Prawo ZNP do krytycznej oceny pracy władz oświatowych — nie przekreśla faktu, że zapewnienie władzom oświatowym pełnej pomocy w realizacji ich zadań i zamierzeń — jest obowiązkiem organizacji zawodowej.

AGADNIENIE proponowanych w statucie ZNP zmian referował w imieniu Komisji Statutowej sekretarz Zarządu Głównego kol. A. Koliński. Proponowane zmiany dotyczą 7 spraw. Wśród nich najważniejsze to: przedłużenie okresu kadencji Zarządu Głównego i Zarządu Okręgu z 2 do 3 lat, przy pozostawieniu 2-letniej kadencji w oddziałach i ogniskach; wybór prezesa Związku nie przez Walny Zjazd, lecz przez Plenum; nadanie oddziałom uprawnień, jakie przysługują radom zakładowym; ograniczenie liczby delegatów na Walne Zjazdy poprzez przyznanie jednego mandatu na 1000 członków Związku i ograniczenie ilości mandatów dla sekcji zawodowych. Zmiany te są — zdaniem Komisji — uzasadnione potrzebą ujednolicenia statutu ZNP ze statutem innych związków zawodowych jak również nabytym doświadczeniem z okresu trzyletniej działalności.

Najwyższą dyskusję wywołał projekt niejednolitego okresu kadencji dla poszczególnych ogniw związkowych i wybór prezesa przez Plenum. Natomiast uznano w zasadzie potrzebę zmniejszenia liczby delegatów — różnicę zdań uwiarydoczyli się jedynie co do zasady ustalania mandatów: czy proporcjonalnie do liczby członków, czy z uwzględnieniem liczby oddziałów. Zastrzeżenie wywołało również projekt wybrania delegatów dopiero na szczeblu okręgu.

Z uwagi na pewne różnice zdań projekt zmian statutowych będzie raz jeszcze przedyskutowany w ściślejszym gronie a w wypadku dalszej rozbieżności komisja statutowa przedstawi swoje propozycje wraz z zastrzeżeniami członków plenium — pod rozważanie i decyzję Zjazdu Delegatów.

-D. CH.

Kronika związkowa

12 listopada br. odbyło się plenarne zebranie Zarządu Okręgu w Łodzi — wojewódzkie. Posiedzeniu było ono przygotowane do VII Krajowego Zjazdu Delegatów ZNP oraz obchodu Dnia Nauczyciela.

Zarząd Okręgu ZNP w Poznaniu utworzył zespół młodych nauczycieli, dla których organizuje się w ciągu roku szkolnego kilka narad w celu uciążnienia kolegom u nurt życia związkowego. Na narodzie 12 listopada br. młodzi zapoznali się z „Wielkimi problemami etyki marksizmu”. Poza odczytem odbyły się zajęcia praktyczne, w czasie których młodzi koleży nauczycieli się kilku tańców i piosenek ludowych oraz gier towarzyskich.

Nauczycielstwo powiatu ostrowskiego rozpoczęło pracę samokształcącą w zakresie religioznawstwa, laicyzacji i wybranych zagadnień. W końcu października br. odbyła się narada wszystkich nauczycieli szkół w Ostrowi Maz. Powołano wówczas między innymi zespół szkolenia partyjnego. Uczestniczyć w nim będą i członkowie stronnictwa politycznych, i koleży bezpartyjni. Zajęcia grupy odbywać się będą dwa razy w miesiącu. Program przewiduje także im. zagadnienia jak: Polska a Watykan w okresie Tysiąclecia; istota i metody laicyzacji życia społecznego; etyka religijna a etyka świecka. Wykładowcami są przeważnie nauczyciele miejscowych szkół.

Spójrzeliśmy oszczędnościowo — pożyczkowa czynnie włączają się do udziału w obchodach Dnia Nauczyciela. Działacze SOP brali udział w lokalnych uroczystościach dając wyraz swemu uznaniu dla działalności nauczycielstwa w dziedzinie spółdzielczości. Centrala SOP ufundowała 17 wojewódzkich nagród po 1000 zł dla nauczycieli SOP-SKO. Wrezone one zostały na akademie w miastach wojewódzkich.

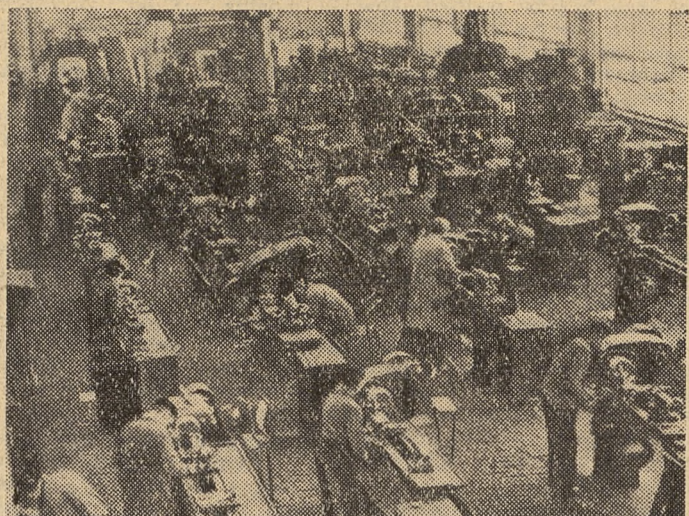
Z okazji Dnia Karty Nauczyciela rada pedagogiczna Inspektoratu w Wieluniu przy współudziale przedstawicieli ZNP przyznała 550 nauczycielom nagrody pieniężne w wysokości od 300 do 500 zł na łączną sumę 200 tys. złotych.

12 listopada br.

Co nowego na wyższych uczelniach

Nowy system praktyk na Politechnice Warszawskiej

KAZDY się zgodzi z tym na pewno nie odkryjemy... twierdzeniem, że dobry fachowiec to człowiek, który nie tylko wie ale i umie.



Zdjęcia: Cz. Górski

Czy jednak praktyki rzeczywiście spełniają te wszystkie warunki, czy zapewniają młodzieży gruntowne zaznajomienie się z przyszłą pracą.

chacząc włączyć się czynnie w pracę zakładu, aby poczuł się z nim związany, współodpowiedzialny za wykonanie planu produkcji.

Uczelnia nie ingeruje zasadniczo w zarządzanie czy decyzje fabryki dotyczące studentów.

Wręcz przeciwnie, często konsultuje się z kierownikami zakładów pracy, prowadzi obserwacje (trzeba pamiętać, że nowa forma praktyk to eksperyment, próba innego rozwiązania tego trudnego zagadnienia), bada rezultaty.

STUDENCI I ZAKŁADY PRACY

Tak przedstawia się sprawa od strony uczelni. W eksperymencie jednak zaangażowane są jeszcze dwa inne czynniki — zakłady pracy i sami studenci.

(Dokończenie na str. 4)

Młodzież przychodząca do zakładu pracy na kilka zaledwie tygodni nie potrafi włączyć się w nurt fabrycznego życia, nie bierze w nim czynnego udziału, często występuje w roli biernego obserwatora nie zainteresowanego produkcją.

Pierwszą, najdłuższą i zasadniczą praktykę odbywa młodzież po zdaniu egzaminu wstępnego na politechnikę.

JAKIE SĄ ZAŁOŻENIA EKSPERYMENTU

Jak wyjaśnił dziekan wydziału doc. inż. T. Puff, chodzi przede wszystkim o to, aby student dokładnie poznał miejsce swego przyszłego zawodu i nauczył się nawiązywania kontaktu ze środowiskiem, w którym kiedyś będzie pracował.

Warto wspomnieć, że studenci podlegają w fabryce tym samym rygorom co i wszyscy robotnicy.

Wykonywać ich punktualność i dyscyplina. Za spóźnienia otrzymują, podobnie jak reszta pracowników, nagany i upomnienia, a w wypadku powtarzającej się niepunktualności tracą się im określone stawki z pensji.

Właściwie od tak surowych kar jeszcze nie doszło i chyba nie dojdzie, gdyż ci, którzy zdecydowali się na studia, to w większości młodzież pragnąca uczyć się i pracować.

Właściwie od tak surowych kar jeszcze nie doszło i chyba nie dojdzie, gdyż ci, którzy zdecydowali się na studia, to w większości młodzież pragnąca uczyć się i pracować.

Właściwie od tak surowych kar jeszcze nie doszło i chyba nie dojdzie, gdyż ci, którzy zdecydowali się na studia, to w większości młodzież pragnąca uczyć się i pracować.

Właściwie od tak surowych kar jeszcze nie doszło i chyba nie dojdzie, gdyż ci, którzy zdecydowali się na studia, to w większości młodzież pragnąca uczyć się i pracować.

Właściwie od tak surowych kar jeszcze nie doszło i chyba nie dojdzie, gdyż ci, którzy zdecydowali się na studia, to w większości młodzież pragnąca uczyć się i pracować.

Właściwie od tak surowych kar jeszcze nie doszło i chyba nie dojdzie, gdyż ci, którzy zdecydowali się na studia, to w większości młodzież pragnąca uczyć się i pracować.

Właściwie od tak surowych kar jeszcze nie doszło i chyba nie dojdzie, gdyż ci, którzy zdecydowali się na studia, to w większości młodzież pragnąca uczyć się i pracować.

Właściwie od tak surowych kar jeszcze nie doszło i chyba nie dojdzie, gdyż ci, którzy zdecydowali się na studia, to w większości młodzież pragnąca uczyć się i pracować.

Właściwie od tak surowych kar jeszcze nie doszło i chyba nie dojdzie, gdyż ci, którzy zdecydowali się na studia, to w większości młodzież pragnąca uczyć się i pracować.

Właściwie od tak surowych kar jeszcze nie doszło i chyba nie dojdzie, gdyż ci, którzy zdecydowali się na studia, to w większości młodzież pragnąca uczyć się i pracować.

Dziecko, z którym się spotykamy

Pod takim tytułem otwarto w Lublinie wystawę, zorganizowaną przez Komendę Główną MO.

Pod takim tytułem otwarto w Lublinie wystawę, zorganizowaną przez Komendę Główną MO. Jest to wystawa dla dorosłych i naprawdę warto, aby mogli obejrzeć ją wszyscy odpowiedzialni za wychowanie dzieci.

Wystawa obejmuje zagadnienia związane z wychowaniem dziecka, jego bezpieczeństwem, warunkami życia oraz działaniem. Kilka najważniejszych działów to:

- niebezpieczeństwa czyhające na dziecko, - dziecko w rodzinie alkoholików i weneryków, - brak opieki nad dzieckiem i przestępstwa dorosłych wobec dzieci, - przestępstwa popełniane przez młociankę, - wychowawcza działalność Izby Dziecka MO.

Zestawy miedunków, protokołów, danych statystycznych — dają pełny obraz niebezpieczeństw, na jakie ciągle narazone jest dziecko pozabawione należytej opieki.

JAN ORŁOWSKI Lublin

strujący zagadnienie dzieci nalogowych alkoholików lub ludzi dotkniętych chorobami wenerycznymi.

Pokazano nam też ekspozycję obrazującą przestępstwa wobec dzieci, takie jak: zmuszanie do pracy ponad siły, znęcanie się, wypędzanie z domu, nakładanie do nierządu lub przestępstwa a nawet dzieciobójstwo.

Najobszerniejszy dział poświęcony jest przestępstwom popełnianym przez młodocianych. Zaczyna się zwykle niewinnie — od wagarów, później droga wiedzie do znęcania się nad zwierzętami, do bójek, aż doprowadza do wypadków poibicia, włamania, kradzieży kieszonkowych, gwałtu, prostytucji, a nawet morderstwa.

Tę smutną część wystawy uzupełniają fragmenty poświęcone wychowawczej działalności Izby Dziecka MO. Działalność ta jest, niestety, mało znana w społeczeństwie.

JAN ORŁOWSKI Lublin

ZMS i młodzi nauczyciele

(Dokończenie ze str. 3)

ających z toku ich codziennej pracy zawodowej, gdyż należeli do ZMS, III Plenum Komitetu Centralnego ZMS wiele uwagi poświęciło zagadnieniu zbliżenia młodych nauczycieli do ZMS.

Wbiegającym roku szkolnym w inicjatywę instancji ZMS odbyliśmy cały szereg spotkań z młodymi nauczycielami.

JAN ORŁOWSKI Lublin

gancał! Widząc w młodym nauczycielu nieocenionego sojusznika w procesie pracy ideowo-wychowawczej, wspólnie z władzami oświatowymi i Związkiem Nauczycielstwa Polskiego powinniśmy dążyć do rozwoju młodzieży grup działania, umacniania i rozszerzenia naszych wpływów ideowych wśród młodych nauczycieli, co w następstwie z całą pewnością przyczyni się do dalszego doskonalenia treści i metod działania całej organizacji.

Komunikat

Wydział Wczasów i Turystyki Zarządu Głównego ZNP organizuje w dn. 11 grudnia 1960 r. dla nauczycieli zamieszkałych poza Warszawą wycieczkę po stolicy.

Uczestnicy wycieczki będą również na filmie „Krzyżacy”, Program wycieczki: godz. 8.30 zbiórka przed gmachem ZNP ul. Spasowskiego 6/8, godz. 8.30 — 12 zwiedzanie Warszawy autokarem, godz. 12 — 12.30 przerwa obiadowa, godz. 12.30 — 15.30 projekcja filmu „Krzyżacy” w kinie „Słońce”, godz. 15.30 indywidualne zwiedzanie Warszawy oraz odjazd do miejsc zamieszkania.

Indywidualne zwiedzanie Warszawy oraz odjazd do miejsc zamieszkania. Miennie zgłoszenia indywidualnie podane lub zespolone wraz z podaniem adresów należy nadsyłać na adres Wydziału Wczasów i Turystyki Zarządu Głównego ZNP, Warszawa, ul. Spasowskiego 6/8.

Koszt udziału w wycieczce wynosi 10. Resztę należności pokryje Zarząd Główny ZNP. Kwotę 10 od osoby należy wpłacić na konto Zarządu Domów Wypoczynkowych ZNP w PKO Warszawa Nr 1-9-120587. Dowód wpłaty należy dołączyć do zgłoszenia.

Koszt wyżywienia pokrywają uczestnicy wycieczki we własnym zakresie. Zgłoszenia przyjmujemy do dn. 5 grudnia 1960 r.

Wydział Wczasów i Turystyki

Wielka manifestacja nauczycielstwa w Palmirach

20 LISTOPADA br. w dniu święta nauczycielstwa całego świata, na cmentarzu w Palmirach odbyła się potężna manifestacja nauczycielstwa Warszawy i województwa warszawskiego ku czci nauczycieli bojowników o państwo, o człowieczeństwo, o wolność.

Przed obeliskiem ku czci pomordowanych zaciągnęli warte honorową żołnierze Wojska Polskiego i młodzież szkolna. Orkiestra wojskowa gra hymn narodowy. Nad mogiłami rozstrzelanych i pomordowanych rozbrzmiewa melodia, która towarzyszyła im wnieśli podczas walki o wolną i sprawiedliwą Polskę.

Następnie zabrał głos prezes Zarządu Okręgu Warszawskiego ZNP — kol. Marian Rataj.

Mówca omówił również udział i rolę nauczycielstwa w budowie Polski socjalistycznej, odwołując się do pamięci nauczycieli pomordowanych przez faszystowskie bandy NSZ i UPA.

„Pamięć o drogich naszymu sercu kolegach i towarzyszkach poległych z rąk faszystowskich zbirów mobilizowała nas będzie do wysiłków na rzecz pokrzyżowania planów nowych kandydatów na oprawców ludzkości.

Jako gracy patriotów, rzecznicy postępu społecznego, współbudowniczości socjalizmu, my, nauczyciele, czujemy się w pierwszym rzędzie współodpowiedzialni za umacnianie potęgi i siły naszej ojczyzny.

„Pamięć o drogich naszymu sercu kolegach i towarzyszkach poległych z rąk faszystowskich zbirów mobilizowała nas będzie do wysiłków na rzecz pokrzyżowania planów nowych kandydatów na oprawców ludzkości.

„Pamięć o drogich naszymu sercu kolegach i towarzyszkach poległych z rąk faszystowskich zbirów mobilizowała nas będzie do wysiłków na rzecz pokrzyżowania planów nowych kandydatów na oprawców ludzkości.

„Pamięć o drogich naszymu sercu kolegach i towarzyszkach poległych z rąk faszystowskich zbirów mobilizowała nas będzie do wysiłków na rzecz pokrzyżowania planów nowych kandydatów na oprawców ludzkości.

„Pamięć o drogich naszymu sercu kolegach i towarzyszkach poległych z rąk faszystowskich zbirów mobilizowała nas będzie do wysiłków na rzecz pokrzyżowania planów nowych kandydatów na oprawców ludzkości.

„Pamięć o drogich naszymu sercu kolegach i towarzyszkach poległych z rąk faszystowskich zbirów mobilizowała nas będzie do wysiłków na rzecz pokrzyżowania planów nowych kandydatów na oprawców ludzkości.

„Pamięć o drogich naszymu sercu kolegach i towarzyszkach poległych z rąk faszystowskich zbirów mobilizowała nas będzie do wysiłków na rzecz pokrzyżowania planów nowych kandydatów na oprawców ludzkości.



Uczestnicy manifestacji udają się na mogiły kolegów, towarzyszy, przyjaciół...

„Pamięć o drogich naszymu sercu kolegach i towarzyszkach poległych z rąk faszystowskich zbirów mobilizowała nas będzie do wysiłków na rzecz pokrzyżowania planów nowych kandydatów na oprawców ludzkości.

„Pamięć o drogich naszymu sercu kolegach i towarzyszkach poległych z rąk faszystowskich zbirów mobilizowała nas będzie do wysiłków na rzecz pokrzyżowania planów nowych kandydatów na oprawców ludzkości.

„Pamięć o drogich naszymu sercu kolegach i towarzyszkach poległych z rąk faszystowskich zbirów mobilizowała nas będzie do wysiłków na rzecz pokrzyżowania planów nowych kandydatów na oprawców ludzkości.

„Pamięć o drogich naszymu sercu kolegach i towarzyszkach poległych z rąk faszystowskich zbirów mobilizowała nas będzie do wysiłków na rzecz pokrzyżowania planów nowych kandydatów na oprawców ludzkości.

„Pamięć o drogich naszymu sercu kolegach i towarzyszkach poległych z rąk faszystowskich zbirów mobilizowała nas będzie do wysiłków na rzecz pokrzyżowania planów nowych kandydatów na oprawców ludzkości.

„Pamięć o drogich naszymu sercu kolegach i towarzyszkach poległych z rąk faszystowskich zbirów mobilizowała nas będzie do wysiłków na rzecz pokrzyżowania planów nowych kandydatów na oprawców ludzkości.

„Pamięć o drogich naszymu sercu kolegach i towarzyszkach poległych z rąk faszystowskich zbirów mobilizowała nas będzie do wysiłków na rzecz pokrzyżowania planów nowych kandydatów na oprawców ludzkości.

„Pamięć o drogich naszymu sercu kolegach i towarzyszkach poległych z rąk faszystowskich zbirów mobilizowała nas będzie do wysiłków na rzecz pokrzyżowania planów nowych kandydatów na oprawców ludzkości.

„Pamięć o drogich naszymu sercu kolegach i towarzyszkach poległych z rąk faszystowskich zbirów mobilizowała nas będzie do wysiłków na rzecz pokrzyżowania planów nowych kandydatów na oprawców ludzkości.

„Pamięć o drogich naszymu sercu kolegach i towarzyszkach poległych z rąk faszystowskich zbirów mobilizowała nas będzie do wysiłków na rzecz pokrzyżowania planów nowych kandydatów na oprawców ludzkości.

„Pamięć o drogich naszymu sercu kolegach i towarzyszkach poległych z rąk faszystowskich zbirów mobilizowała nas będzie do wysiłków na rzecz pokrzyżowania planów nowych kandydatów na oprawców ludzkości.

„Pamięć o drogich naszymu sercu kolegach i towarzyszkach poległych z rąk faszystowskich zbirów mobilizowała nas będzie do wysiłków na rzecz pokrzyżowania planów nowych kandydatów na oprawców ludzkości.

„Pamięć o drogich naszymu sercu kolegach i towarzyszkach poległych z rąk faszystowskich zbirów mobilizowała nas będzie do wysiłków na rzecz pokrzyżowania planów nowych kandydatów na oprawców ludzkości.

„Pamięć o drogich naszymu sercu kolegach i towarzyszkach poległych z rąk faszystowskich zbirów mobilizowała nas będzie do wysiłków na rzecz pokrzyżowania planów nowych kandydatów na oprawców ludzkości.

„Pamięć o drogich naszymu sercu kolegach i towarzyszkach poległych z rąk faszystowskich zbirów mobilizowała nas będzie do wysiłków na rzecz pokrzyżowania planów nowych kandydatów na oprawców ludzkości.

„Pamięć o drogich naszymu sercu kolegach i towarzyszkach poległych z rąk faszystowskich zbirów mobilizowała nas będzie do wysiłków na rzecz pokrzyżowania planów nowych kandydatów na oprawców ludzkości.

„Pamięć o drogich naszymu sercu kolegach i towarzyszkach poległych z rąk faszystowskich zbirów mobilizowała nas będzie do wysiłków na rzecz pokrzyżowania planów nowych kandydatów na oprawców ludzkości.

„Pamięć o drogich naszymu sercu kolegach i towarzyszkach poległych z rąk faszystowskich zbirów mobilizowała nas będzie do wysiłków na rzecz pokrzyżowania planów nowych kandydatów na oprawców ludzkości.

„Pamięć o drogich naszymu sercu kolegach i towarzyszkach poległych z rąk faszystowskich zbirów mobilizowała nas będzie do wysiłków na rzecz pokrzyżowania planów nowych kandydatów na oprawców ludzkości.

„Pamięć o drogich naszymu sercu kolegach i towarzyszkach poległych z rąk faszystowskich zbirów mobilizowała nas będzie do wysiłków na rzecz pokrzyżowania planów nowych kandydatów na oprawców ludzkości.

„Pamięć o drogich naszymu sercu kolegach i towarzyszkach poległych z rąk faszystowskich zbirów mobilizowała nas będzie do wysiłków na rzecz pokrzyżowania planów nowych kandydatów na oprawców ludzkości.

„Pamięć o drogich naszymu sercu kolegach i towarzyszkach poległych z rąk faszystowskich zbirów mobilizowała nas będzie do wysiłków na rzecz pokrzyżowania planów nowych kandydatów na oprawców ludzkości.

„Pamięć o drogich naszymu sercu kolegach i towarzyszkach poległych z rąk faszystowskich zbirów mobilizowała nas będzie do wysiłków na rzecz pokrzyżowania planów nowych kandydatów na oprawców ludzkości.

„Pamięć o drogich naszymu sercu kolegach i towarzyszkach poległych z rąk faszystowskich zbirów mobilizowała nas będzie do wysiłków na rzecz pokrzyżowania planów nowych kandydatów na oprawców ludzkości.

„Pamięć o drogich naszymu sercu kolegach i towarzyszkach poległych z rąk faszystowskich zbirów mobilizowała nas będzie do wysiłków na rzecz pokrzyżowania planów nowych kandydatów na oprawców ludzkości.

„Pamięć o drogich naszymu sercu kolegach i towarzyszkach poległych z rąk faszystowskich zbirów mobilizowała nas będzie do wysiłków na rzecz pokrzyżowania planów nowych kandydatów na oprawców ludzkości.

Wiersze o Ziemi Mazowieckiej

Niedawno ukazał się nakładem „Czytelni” zbiór wierszy nauczyciela Stefana Gołębiowskiego (Jana Smutka), zatytułowany „Ziarno życia”.

Wiersze o Ziemi Mazowieckiej. Zbiorek jest także pochwałą pracy, wyznaniem wiary w ołowika i przyjaźni między ludźmi.

Warto nadmienić, że autor powyższego zbiorku jest obecnie dyrektorem Miejskiego Liceum Ogólnokształcącego w Białym, w woj. warszawskim. On to właśnie był inicjatorem i założycielem tej szkoły.

„Ziarno życia” jest ksiązką sympatycznie dobranej ludności, z którą tak bardzo się żył. Działacz ten walczy o życie materialne, kultury i o światły wsł polskiej, a przede wszystkim swej okolicy.

„Ziarno życia” jest ksiązką starannie wydana, na dobrym papierze, posiada estetyczną okładkę z płótna.

WŁ. KOWALEWSKI Białeń, pow. żuromski

W 35 rocznicę śmierci

Ze wspomnień o Władysławie Reymontcie

REYMONT, jak wiadomo, lubił otaczać się nimbem tajemniczości i ścią literackimi legendami, w których „prawdę” sam w końcu wierzył.



Zrazu zamierzał Reymont doskonalić się w swoim rzemiośle, wstąpił do Zgromadzenia Czeladzi Krawieckiej i najprawdopodobniej przez jakiś czas jeszcze praktykował u swego mistrza.

„Nie byłem zbyt oślony — wyznał po latach Reymont w swej autobiografii — ni towarzyszami, ni samą sztuką, ale mogłem być przynajmniej suobodnie. Zmieniłem nazwisko i powołaniem się z teatrem po kraju, po miasteczkach, po kątach zapalnych. Bieda żarla, ale ta suoboda, życie pełne niespodzianek, wzruszeń, fantastyczność zaczęły mi się podobać.”

Włóczył się tak po całym kraju, aż wreszcie pokonany nędzą wraca niespodzianie do domu, gdzie po różnych zabiegach i staraniach ojcowskich osiada na posiadzie dozorcy odcinka kolejowego.

„Wiele jeszcze zmieniałem miejsc, zawodów — wyznał Reymont w swej autobiografii — aż w końcu po raz trzeci powróciłem do służby kolejowej, ostatniej. Ponieważ uciążliwie jeszcze opuszczałem miej-

„Nie byłem zbyt oślony — wyznał po latach Reymont w swej autobiografii — ni towarzyszami, ni samą sztuką, ale mogłem być przynajmniej suobodnie. Zmieniłem nazwisko i powołaniem się z teatrem po kraju, po miasteczkach, po kątach zapalnych. Bieda żarla, ale ta suoboda, życie pełne niespodzianek, wzruszeń, fantastyczność zaczęły mi się podobać.”

Włóczył się tak po całym kraju, aż wreszcie pokonany nędzą wraca niespodzianie do domu, gdzie po różnych zabiegach i staraniach ojcowskich osiada na posiadzie dozorcy odcinka kolejowego.

„Nie byłem zbyt oślony — wyznał po latach Reymont w swej autobiografii — ni towarzyszami, ni samą sztuką, ale mogłem być przynajmniej suobodnie. Zmieniłem nazwisko i powołaniem się z teatrem po kraju, po miasteczkach, po kątach zapalnych. Bieda żarla, ale ta suoboda, życie pełne niespodzianek, wzruszeń, fantastyczność zaczęły mi się podobać.”

Włóczył się tak po całym kraju, aż wreszcie pokonany nędzą wraca niespodzianie do domu, gdzie po różnych zabiegach i staraniach ojcowskich osiada na posiadzie dozorcy odcinka kolejowego.

„Nie byłem zbyt oślony — wyznał po latach Reymont w swej autobiografii — ni towarzyszami, ni samą sztuką, ale mogłem być przynajmniej suobodnie. Zmieniłem nazwisko i powołaniem się z teatrem po kraju, po miasteczkach, po kątach zapalnych. Bieda żarla, ale ta suoboda, życie pełne niespodzianek, wzruszeń, fantastyczność zaczęły mi się podobać.”

Włóczył się tak po całym kraju, aż wreszcie pokonany nędzą wraca niespodzianie do domu, gdzie po różnych zabiegach i staraniach ojcowskich osiada na posiadzie dozorcy odcinka kolejowego.

„Nie byłem zbyt oślony — wyznał po latach Reymont w swej autobiografii — ni towarzyszami, ni samą sztuką, ale mogłem być przynajmniej suobodnie. Zmieniłem nazwisko i powołaniem się z teatrem po kraju, po miasteczkach, po kątach zapalnych. Bieda żarla, ale ta suoboda, życie pełne niespodzianek, wzruszeń, fantastyczność zaczęły mi się podobać.”

Włóczył się tak po całym kraju, aż wreszcie pokonany nędzą wraca niespodzianie do domu, gdzie po różnych zabiegach i staraniach ojcowskich osiada na posiadzie dozorcy odcinka kolejowego.

„Nie byłem zbyt oślony — wyznał po latach Reymont w swej autobiografii — ni towarzyszami, ni samą sztuką, ale mogłem być przynajmniej suobodnie. Zmieniłem nazwisko i powołaniem się z teatrem po kraju, po miasteczkach, po kątach zapalnych. Bieda żarla, ale ta suoboda, życie pełne niespodzianek, wzruszeń, fantastyczność zaczęły mi się podobać.”

Włóczył się tak po całym kraju, aż wreszcie pokonany nędzą wraca niespodzianie do domu, gdzie po różnych zabiegach i staraniach ojcowskich osiada na posiadzie dozorcy odcinka kolejowego.

„Nie byłem zbyt oślony — wyznał po latach Reymont w swej autobiografii — ni towarzyszami, ni samą sztuką, ale mogłem być przynajmniej suobodnie. Zmieniłem nazwisko i powołaniem się z teatrem po kraju, po miasteczkach, po kątach zapalnych. Bieda żarla, ale ta suoboda, życie pełne niespodzianek, wzruszeń, fantastyczność zaczęły mi się podobać.”

Włóczył się tak po całym kraju, aż wreszcie pokonany nędzą wraca niespodzianie do domu, gdzie po różnych zabiegach i staraniach ojcowskich osiada na posiadzie dozorcy odcinka kolejowego.

„Nie byłem zbyt oślony — wyznał po latach Reymont w swej autobiografii — ni towarzyszami, ni samą sztuką, ale mogłem być przynajmniej suobodnie. Zmieniłem nazwisko i powołaniem się z teatrem po kraju, po miasteczkach, po kątach zapalnych. Bieda żarla, ale ta suoboda, życie pełne niespodzianek, wzruszeń, fantastyczność zaczęły mi się podobać.”

Włóczył się tak po całym kraju, aż wreszcie pokonany nędzą wraca niespodzianie do domu, gdzie po różnych zabiegach i staraniach ojcowskich osiada na posiadzie dozorcy odcinka kolejowego.

„Nie byłem zbyt oślony — wyznał po latach Reymont w swej autobiografii — ni towarzyszami, ni samą sztuką, ale mogłem być przynajmniej suobodnie. Zmieniłem nazwisko i powołaniem się z teatrem po kraju, po miasteczkach, po kątach zapalnych. Bieda żarla, ale ta suoboda, życie pełne niespodzianek, wzruszeń, fantastyczność zaczęły mi się podobać.”

Włóczył się tak po całym kraju, aż wreszcie pokonany nędzą wraca niespodzianie do domu, gdzie po różnych zabiegach i staraniach ojcowskich osiada na posiadzie dozorcy odcinka kolejowego.

„Nie byłem zbyt oślony — wyznał po latach Reymont w swej autobiografii — ni towarzyszami, ni samą sztuką, ale mogłem być przynajmniej suobodnie. Zmieniłem nazwisko i powołaniem się z teatrem po kraju, po miasteczkach, po kątach zapalnych. Bieda żarla, ale ta suoboda, życie pełne niespodzianek, wzruszeń, fantastyczność zaczęły mi się podobać.”

Włóczył się tak po całym kraju, aż wreszcie pokonany nędzą wraca niespodzianie do domu, gdzie po różnych zabiegach i staraniach ojcowskich osiada na posiadzie dozorcy odcinka kolejowego.

„Nie byłem zbyt oślony — wyznał po latach Reymont w swej autobiografii — ni towarzyszami, ni samą sztuką, ale mogłem być przynajmniej suobodnie. Zmieniłem nazwisko i powołaniem się z teatrem po kraju, po miasteczkach, po kątach zapalnych. Bieda żarla, ale ta suoboda, życie pełne niespodzianek, wzruszeń, fantastyczność zaczęły mi się podobać.”

Włóczył się tak po całym kraju, aż wreszcie pokonany nędzą wraca niespodzianie do domu, gdzie po różnych zabiegach i staraniach ojcowskich osiada na posiadzie dozorcy odcinka kolejowego.

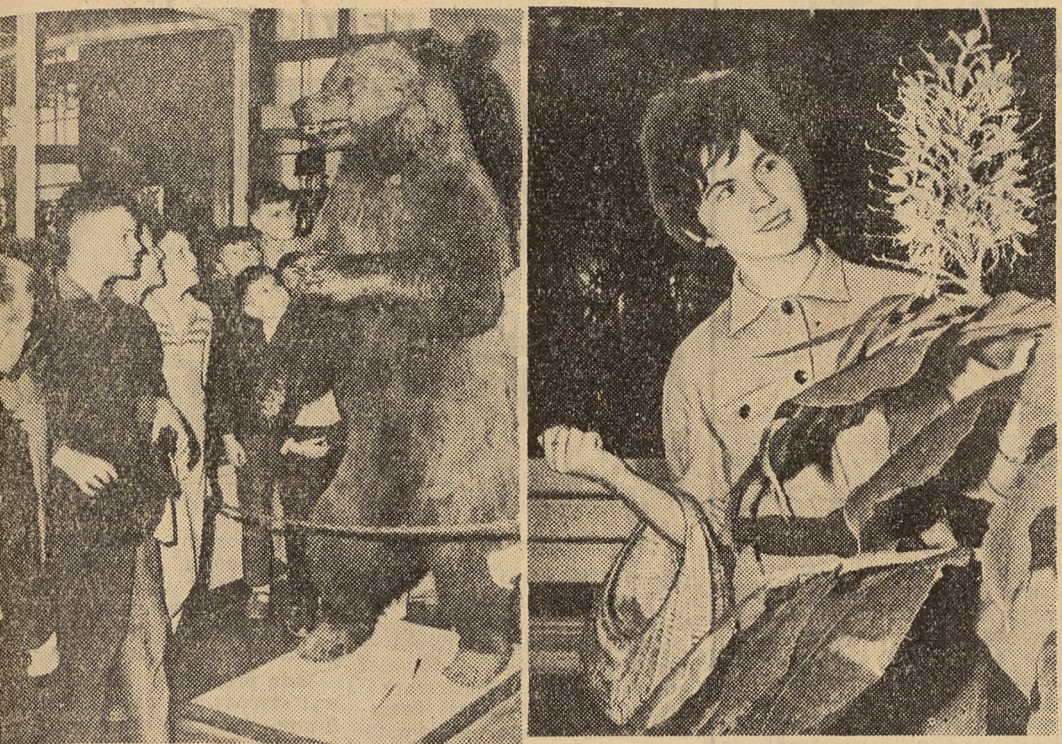
„Nie byłem zbyt oślony — wyznał po latach Reymont w swej autobiografii — ni towarzyszami, ni samą sztuką, ale mogłem być przynajmniej suobodnie. Zmieniłem nazwisko i powołaniem się z teatrem po kraju, po miasteczkach, po kątach zapalnych. Bieda żarla, ale ta suoboda, życie pełne niespodzianek, wzruszeń, fantastyczność zaczęły mi się podobać.”

Włóczył się tak po całym kraju, aż wreszcie pokonany nędzą wraca niespodzianie do domu, gdzie po różnych zabiegach i staraniach ojcowskich osiada na posiadzie dozorcy odcinka kolejowego.

„Nie byłem zbyt oślony — wyznał po latach Reymont w swej autobiografii — ni towarzyszami, ni samą sztuką, ale mogłem być przynajmniej suobodnie. Zmieniłem nazwisko i powołaniem się z teatrem po kraju, po miasteczkach, po kątach zapalnych. Bieda żarla, ale ta suoboda, życie pełne niespodzianek, wzruszeń, fantastyczność zaczęły mi się podobać.”

Włóczył się tak po całym kraju, aż wreszcie pokonany nędzą wraca niespodzianie do domu, gdzie po różnych zabiegach i staraniach ojcowskich osiada na posiadzie dozorcy odcinka kolejowego.

W poznańskich placówkach przyrodniczych



Museum Zoologiczne w Poznaniu jest często odwiedzane przez młodzież szkolną, która odbywa tu nawet lekcje zoologii i przyrody, mając do dyspozycji ponad 500 eksponatów — okazów fauny krajowej nie licząc kilkunastu skieletoz.

Na dworze chłopa i szwajcra wiatr, ludzie jak cienie snują się po śluzkach, a w poznańskiej Palmiarni, jednej z największych i najpiękniejszych w Europie — kwitną egzotyczne kwiaty. Foto: J. Kopeć

Nauczyciele wydają opinie o mapach

Z PRZYJEMNOŚCIĄ należy podkreślić, że zakłady wydawnicze i pomoce szkolne coraz poważniej liczą się z opinią nauczycieli, zapraszając ich do współpracy, wysłuchują krytycznych uwag, propozycji ewentualnych zmian, poprawek czy uzupełnień wnoszonych do planu. Główną bezsporną potrzebą użytkowników nie trafia w próżnię, lecz jest w miarę istniejącej możliwości uwzględniany, więcej nawet, wydawnictwa same inicjują spotkania z nauczycielami, starając się sondażem opinie, która nie pozostaje bez wpływu na przyszłą pracę redakcji.

Przykładowo takiej inicjatywą była zorganizowana ostatnio w Warszawie staraniem Państwowego Przedsiębiorstwa Wydawnictw Kartograficznych i Okręgowego Ośrodka Metodycznego przy Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego narada robocza nauczycieli geografii szkół licealnych i liceów pedagogicznych woj. warszawskiego. Celem jej było zapoznanie nauczycieli z metodami produkcji map oraz z dotychczasowym dorobkiem wydawnictwa. Przede wszystkim jednak wydawnictwu zależano na usłyszeniu fachowej opinii o wyborze o mapach, którymi już szkoły dysponują z punktu widzenia ich przydatności oraz estetyki.

Wydawnictwo Kartograficzne (obecnie jedyną w kraju) powstało w r. 1952. Poprzednio wydawnictwem map dla użytku szkolnego zajmowało się szereg firm jak PZWS, „Książnica Atlas” i inne. Lata 1952 — 1955 to okres przygotowań do uruchomienia produkcji, szkolenia kadry redaktorów i pracowników technicznych, wreszcie okres żmudnej pracy nad przygotowaniem map. Początkowo wydawnictwo w bardzo niewielkim tylko stopniu pokrywało zapotrzebowania szkół na tego rodzaju pomoce naukowe, zapotrzebowania tego nie jest w stanie zrealizować i dzisiaj, mimo że spod prasy drukarskiej wyszło już wiele map różnego rodzaju i formatu, w tym 30 tytułów dużych map ściennych. Według planu dopiero w roku 1962 zakłady zdołają opracować i wydać mapy o wszechstronnej tematyce, w pełni nasycając rynek.

Proces produkcji map jest bardzo długi i pracochłonny. Wystarczy powiedzieć, że prace nad przygotowaniem nowego atlasu do użytku młodzieży, który wreszcie zastąpi przestarzały i niekompletny atlas Romera, trwa już 3 lata i zostanie

zakończona dopiero w r. 1962. Często nauczyciele dziwią się, dlaczego w kilkanaście lat po wojnie ciągle jeszcze występują brak i zaopatrzenie w konieczne pomoce. Ci, co zwiedzili zakłady i zapoznali się po bliżej z przebiegiem produkcji oraz trudnościami (np. ograniczenia papierowe nie pozwalające na zwiększenie nakładów) będą na pewno w przyszłości wydawać sądy mniej pochopnie.

W dyskusji, w czasie której nauczyciele chętnie zabierali głos, dokonano oceny rozwiązanych w sali konferencyjnej liczących map, podkreślając zarówno ich zalety jak i drobne zresztą usterki. Wszyscy narzekali na stosunkowo krótki żywot mapy naukowej. Zarówno papier, jak i niedbała oprawa nie pozwalają na dłuższe ich użytkowanie szybko niszczenia, w związku z czym po pewnym czasie wyglądają bardzo nieestetycznie. Proszono też o wydawanie mapek konturowych w większym niż dotychczas nakładzie i asortymencie, o opracowanie bardziej szczegółowych map poszczególnych powiatów i województw oraz planów miast w formie ściennych. Atlas dla użytku młodzieży powinien być również bardziej szczegółowy, mapki w większej skali i treści ich bogatsze. Domagano się więcej map fizycznych poszczególnych kontynentów, map klimatycznych świata, geologicznych i innych.

Nauczyciele zgłosili wiele sugestii i poprawek pod adresem przyszłych wydawnictw. Obydwe strony dużo sobie powiedziały i wyjaśniły. Konferencja okazała się bardzo pożyteczną tak dla nauczycieli jak i dla wydawnictwa, które po raz pierwszy usłyszało szczerą, bezpośrednią ocenę plonów swojej pracy.

Ale na tym nie powinien zakończyć się kontakt zakładów z odbiorcą. Ich opinia będzie również cenną w odniesieniu do następnych planowanych pozycji. Wydawnictwo powinno więc starać się nawiązaną współpracę podtrzymać. Zakłady Kartograficzne, jako jedyną w kraju, z uwagi na niebezpieczeństwo pewnej dezorganizacji pracy zmuszone są z konieczności ograniczać ilość wycieczek szkolnych. (A odwiedza ich bardzo wiele, tak krajoznawców jak i zagranicznych). Mimo to chętnie powitają u siebie wycieczki z zakładów kształcenia nauczycieli. Sądzi się, że warto skorzystać z zaproszenia, zwłaszcza jeżeli pożytek mogą z tego odnieść przyszłe nauczyciele geografii.

1 obrad nauczycieli szkół zawodowych

Głos mają włókniarze

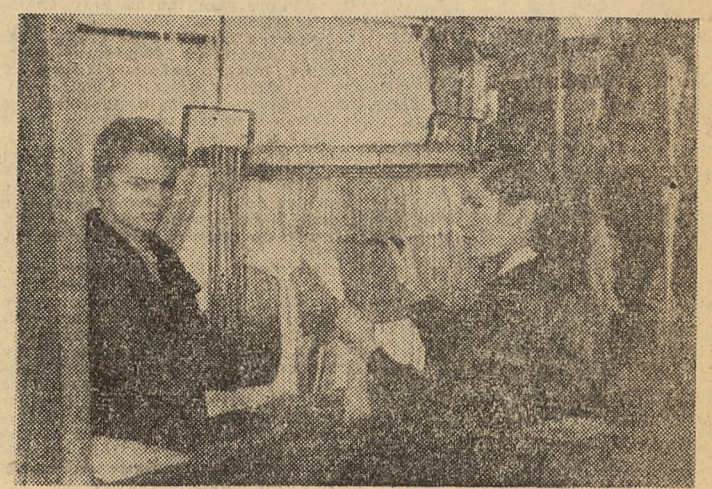
OGÓLNOPOLSKA konferencja nauczycieli szkół włókienniczych, zorganizowana w Technikum Włókienniczym w Częstochowie w dn. 29—30.X. 1960 r., zainicjowała w roku szkolnym 1960/61 działalność Sekcji Włókienniczej, mającej na celu podnoszenie kwalifikacji zawodowych nauczycieli szkół włókienniczych. Sekcja szkół włókienniczych wyraźnie ożywiła od dwu lat swą działalność. W tym czasie odbywało się co roku kilka spotkań nauczycieli reprezentujących branżę: przedziałnicą, tkacką, dzierżbiarską i wykonawczą.

Spotkania te cieszą się uznaniem wśród nauczycieli, czego wyrazem jest ostatnia konferencja, w której uczestniczyło 104 nauczycieli z 56 szkół, często bardzo odległych od Częstochowy jak Białystok, Krosno, Bielsko Biala czy Zielona Góra. Część nauczycieli, zwłaszcza należących do starszego pokolenia, nie posiadała ani jednej konferencji. W dwudniowych naradach nauczyciele mogli wymienić doświadczenia, mogli znaleźć rozwiązanie wątpliwych, mogli też uzupełnić swe wiadomości techniczne dzięki referatom wygłoszonym przez pracowników z Politechniki Łódzkiej oraz przez doświadczonych nauczycieli.

Zapytany o korzyści, jakie widzi w konferencjach, kierownik warsztatów tkackich z Zasadniczej Szkoły Przyzakładowej z Żyrardowa, kol. Nyc, tak je określa: „Przyjeżdżam tu po to, by zwerifikować swoją działalność pedagogiczną. Przez wiele lat prowadziłem wydział w zakładzie fabrycznym. Od kilku lat jestem nauczycielem. Swoją działalność pedagogiczną chce porównać z osiągnięciami innych nauczycieli. W ten sposób upewnam się, czy w swej pracy nauczycielskiej idę we właściwym kierunku”.

Sądzą, że wypowiedź ta trafia w sedno sprawy. Najczęściej chodzi tu o zwerifikowanie swego postępowania, o ujednolicenie działania, o dopracowanie się najistotniejszych metod działania. Praca pedagogiczna w szkołach włókienniczych stwarza wiele sytuacji, gdzie to ujednolicenie działalności pedagogicznej jest kwestią palącą.

Już w pierwszym dniu narady słoczono wstępną debatę, wynikała z analizy terminologii włókienniczej. Przed paru laty walczono w przemysle włókienniczym z żargonem technicznym, dziś walka toczy się o pełne wprowadzenie do szkół włókienniczych terminologii określonej „polską normą”, a tam,



Nauka zawodu — obsługa krosna przez uczniów Technikum Włókienniczego w Częstochowie

gdzie w „polskiej normie” nie przewidziano jeszcze terminu, chodzi o ujednolicenie określenia. Podsumowaniem tej dyskusji był referat wygłoszony przez adiunkta Politechniki Łódzkiej, J. Szoslandę, który omówił prace zaplanowane przez Politechnikę Łódzką w zakresie terminologii oraz wskazał trudności wynikające przy ustalaniu nowej terminologii. W wyniku dyskusji nad terminologią postanowiono, że wszyscy nauczyciele zaopatrzą się w kompletny polski norm oraz zdecydowano, że nie można wprowadzać do użytku młodzieży przestarzałych określeń technicznych, w których terminologia jest niezgodna z nową literaturą włókienniczą.

politechniki niedawno zatrudniona w szkole włókienniczej, zapytana, jak sobie radzi w technikum włókienniczym, tak opowiada o swych trudnościach: „Na politechnice wykładałem nauki pedagogiczne. Jesteśmy zdani na wyuczcie. Nastawiliśmy naszych profesorów. Uczymy tak, jak oni nas uczyli na politechnice. W szkole traktuje się nas pobieżnie, nikt poważnie nie analizuje naszej działalności nauczycielskiej”.

Oto dwa zagadnienia, które, moim zdaniem, w przyszłej pracy Sekcji Włókienniczej powinna wziąć pod uwagę. Pierwsze zagadnienie to dostosowanie prac sekcji do potrzeb młodziegiego nauczyciela. Trzeba działać szybko, póki ta młoda kadra nie zrutowała, bo wówczas trudno będzie wykaraczować nawet najbardziej oczywiste błędy. Druga sprawa, często stosowana — to taktyka nieuzasadnionej pobłażliwości, taktyka „taryfy ulgowej” względem prymitywnych niekiedy zabiegów metodycznych młodego nauczyciela. „Złe uczę, ale młody, po paru latach sam błędy naprawi” — słyszy się z ust starszego pokolenia nauczycielskiego, zamiast potraktowania młodego kolegi z całą powagą, z całą pasją zaangażowania się intelektualnie w jego zwycięstwo i klęskę. Chyba w tych pierwszych latach nauczania klęsk jest więcej niż zwycięstw, zważywszy na paradoksalną sytuację, że absolutnie politycznie, uczyć w średniej szkole technicznej, za punkt honoru stawia sobie skopiowanie metod pracy swego profesora z politechniki! Dlatego też na kursach przykładowych prowadzenia zajęć warsztatowych, chodzi o przełom; chodzi o dokonanie analizy dotychczasowych metod, o opracowanie dobrze pomyślanych zasad prawidłowo prowadzonych zajęć warsztatowych oraz ich upowszechnienie w szkołach włókienniczych.

W „Wytocznych dla szkolnych komisji przedmiotowych”, które rozszedł do wszystkich szkół we wrześniu br. Centralny Ośrodek Metodyczny, dwukrotnie podkreślono potrzebę opieki nad młodym nauczycielem. Nawiązał i do tego zagadnienia w podsumowaniu konferencji przedstawiciel Centralnego Ośrodka Metodycznego dyr. M. Fiszman.

Dotychczasowe konferencje włókienniczych, które były raczej w kierunku uzupełnienia i pogłębienia wiedzy technicznej, a mniej uwzględniały zasady wychowania i nauczania, dla młodego nauczyciela — absolwenta politechniki niewiele wnosi. Trzeba przed tą młodą generacją odkryć rolę problematyki dyscypliny pedagogicznej, równie bogatą jak i nauki technicznej. Grupa absolwentów s

Wielu nauczycieli, uczących w szkołach włókienniczych, niepokoi brak opracowania metodyki zajęć praktycznych. Problem ten znalazł również wyraz na konferencji w Częstochowie. Uczestnicy konferencji mieli możliwość obejrzenia trzech lekcji pokazowych dotyczących nauki zawodu na oddziale przygotowawczym i w zakresie prawidłowej obsługi krosna. W dyskusji słusznie wysunęto kilka zastrzeżeń i wątpliwości dotyczących wstępnych zagadnień przy nauczaniu, jak prowadzenie instruktażu wstępnego i bieżącego, prowadzenie dzienników przez uczniów, podział uczniów na grupy, różnice między nauką zawodu w zasadniczych szkołach a technikach.

Zastrzeżenia, które padły w dyskusji, są niewątpliwie sygnałem że metodyka zajęć warsztatowych powinna być tematem prac Sekcji Włókienniczej. Nie chodzi tu tylko o zapoznanie uczestników z paru jeszcze przykładami prowadzenia zajęć warsztatowych, chodzi o dokonanie analizy dotychczasowych metod, o opracowanie dobrze pomyślanych zasad prawidłowo prowadzonych zajęć warsztatowych oraz ich upowszechnienie w szkołach włókienniczych.

„Wytocznych dla szkolnych komisji przedmiotowych”, które rozszedł do wszystkich szkół we wrześniu br. Centralny Ośrodek Metodyczny, dwukrotnie podkreślono potrzebę opieki nad młodym nauczycielem. Nawiązał i do tego zagadnienia w podsumowaniu konferencji przedstawiciel Centralnego Ośrodka Metodycznego dyr. M. Fiszman.

Dotychczasowe konferencje włókienniczych, które były raczej w kierunku uzupełnienia i pogłębienia wiedzy technicznej, a mniej uwzględniały zasady wychowania i nauczania, dla młodego nauczyciela — absolwenta politechniki niewiele wnosi. Trzeba przed tą młodą generacją odkryć rolę problematyki dyscypliny pedagogicznej, równie bogatą jak i nauki technicznej. Grupa absolwentów s

FELIKS POLASZEK

Wzrasta działalność Terenowych Hufców Pracy

W ROKU 1958 na łamach prasy pojawiły się informacje o pierwszych Ochotniczych Hufcach Pracy. Związku Młodzieży Socjalistycznej. Ochotnicze Hufce Pracy zostały powołane Uchwałą Rady Ministrów na wniosek KC ZMS. Celem hufców jest włączenie młodzieży do udziału w rozwoju gospodarki przy jednoc

obejną około 6 tysięcy młodzieży. Łącznie więc w 1960 r. blisko 500 Terenowych OHP ZMS liczących ok. 15 000 młodzieży szkolnej wykona prace o wartości 5 mln zł. Wśród uczestników Terenowych Hufców Pracy, członków Związku Młodzieży Socjalistycznej stanowili około 65 proc. a członkowie ZMS i ZHP około 35 proc.

Większość zatrudniona była przy porządkowaniu i zakładaniu zieleni lub parków, porządkowaniu i budowie dróg. Młodzież wykonywała również szereg innych prac, np. porządkowanie nadbrzeży jezior, regulacja rzek, budowa kaplepek, roboty melioracyjne, oczyszczanie stawów leśnych, pielęgnacja szkolek i sadzenie drzew, budowa urządzeń sportowych, budowa ogródków jordanowskich, prace pomocnicze przy budowie szkół i oświatowych miast. Terenowe OHP w szeregu powiatów wzięły również udział w akcji żniwniej.

Prace podejmowane przez młodzież miały w zasadzie charakter czynu społecznego. Powożna część uczestników hufców podjęła wykonanie zadań w okresie wakacji pracując na tej części wypoczynku. Inni pracowali w zajęciach szkolnych. Uczestnicy hufców powożna część uszykowanych za prace pieniężne przeznaczali na cele ogólnospoleczne, np. hufiec w Prabutach z kwoty 13 500 zł przekazał 5 000 zł na budowę ZMS-owskiej szkoły tysiąclecia w Zielonej Górze i 8 000 zł na budowę kaplepek, młodzież ze Szkoły Rzemiosł Budowlanych w Warszawie przekazała na budowę szkół Tysiąclecia 2 000 zł, TOHP w Gliogowie przekazała na ten sam cel ponad 5 000 zł. Część kwot przeznaczona była na uzupełnienie wyposażenia szkoły (radio). Pozostałe kwoty poza celami ogólnospolecznymi były wykorzystywane na wspólne cele uczestników hufca, głównie na organizowanie wycieczek i obozów lub zakup sprzętu turystycznego.

Działalność Terenowych Hufców Pracy przyniosła konkretne rezultaty produkcyjne i wychowawcze. Przedstawiciele przedsiębiorstw podkreślali na ogół duży zapal do pracy i zdyscyplinowanie młodzieży. Dane przytoczone wyżej nie mogą być oczywiście jedynym miernikiem oceny działalności hufców, ale już choćby na ich podstawie można powiedzieć, że nowa inicjatywa zdołała swój egzamin, przestała być eksperymentem. Terenowe OHP przyczyniły się do rozwoju inicjatyw we własnym środowisku. Przysporzyły również wiele korzyści ekonomicznych. Hufce stają się również w pewnym stopniu czynnikiem kształtującym stosunek młodzieży do pracy fizycznej. Zasada „wspólnego zapracowania” osobistym wysiłkiem na wycieczce, oboz, sprzęt, uczyla gospodarności i umacniała kolektywizm młodzieży.

Z pełną satysfakcją chętnieby podkreślić niezwykłe cenne fakty włączenia się nauczyciela do przygotowania i kierowania pracą hufców (komendantami hufców byli na ogół nauczyciele).

Niemniej trzeba pamiętać o szeregu niedociągnięć, które miały miejsce w okresie tworzenia i pracy hufców. Zamiast zapewnienia młodzieży konkretnego zadania produkcyjnego do wykonania, zgłaszano niekiedy przedsiębiorstwom młodzież do pracy na dniówki. Nie wszędzie też wytyczono młodzieży zasady gospodarowania pieniędzmi. Powożowało to w niektórych wypadkach wypaczenie sensu ich pracy (tendencje do indywidualnego podziału zarobku). Były i takie wypadki, że niektóre dyrekcje szkół próbowały traktować pracę w hufcach jedynie jako środek dla uzyskania funduszy na zakup brakującego szkolnego sprzętu. Trzeba też stwierdzić, że pomimo serii artykułów (szczególnie w prasie terenowej), popularyzująca tej inicjatywę była niewystarczająca w stosunku do jej znaczenia i wartości wychowawczych.

Sumując jednak całokształt działalności w br. (i uwzględniając to, że rozpoczęcie jej nastąpiło dość późno oraz fakt, że były to nigdzie niesprawdzone doświadczenia) należy wyniki ocenić jako bardzo pozytywne.

Wycieczki, prace nad reformą oświaty, zadania ZMS określone przez ostatnie Plenum KC ZMS obradujące nad zadaniami organizacji szkolnej — to wszystko wskazuje potrzebę zbliżenia szkoły do życia i konieczność mądrego angażowania młodzieży szkolnej do udziału w pracy dla kraju. Dlatego założenia Terenowych OHP mieszczą się jak najbardziej w modelu wychowawczym szkoły. Działalność ich wymaga udziału nauczyciela — pedagoga, który wraz ze szkolnym komitetem ZMS drogą inspiracji, porady, udzielania pomocy w trudnych sprawach organizacyjnych doprowadzi do powstania hufca a z drugiej strony w pełni potrafi uchronić samodzielność i inicjatywę kolektywu podejmującego niełatwe, wymagające wysiłku i wytrzeźne zadanie.

Istnieje również potrzeba wykorzystania OHP jako konkretnej formy współdziałania organizacji młodzieżowych działających w szkole ZMW i ZHP. Wspólny wysiłek szkoły i ZMS, przy współdziałaniu innych organizacji, wpłynę zapewne na uzyskanie dalszych wychowawczych rezultatów pracy TOHP. Liczyć również należy w włączenie się do tej pracy aktyw nauczycielskiego.

JAN GÓRNICKI

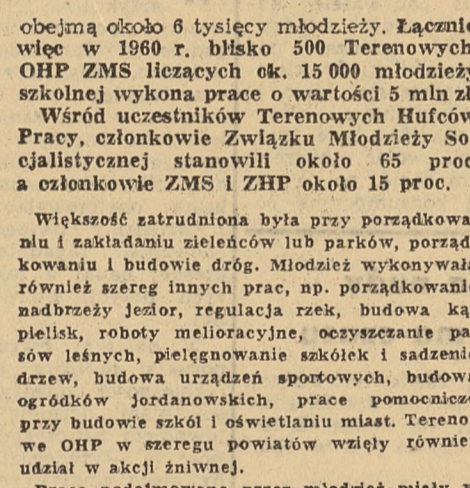
Sklep z pomocami naukowymi w każdym powiecie

OD DEŁUSZEGO czasu problemem niemal nie do rozwiązania jest dla wielu szkół sprawa zaopatrzenia w pomoce naukowe. Placówki CEZAS znajdują się tylko w miastach wojewódzkich lub wydzielonych. Dlatego też np. odległości od szkół powiatu wielunskiego, wieruszowskiego i pajęczańskiego do tego rodzaju sklepów sięga nieraz do 100 km i więcej. Twierdzenie, że w pomoce naukowe można się zaopatrzyć drogą korespondencyjną, nie zdaje egzaminu, ponieważ zamówienia pozostają nieraz bez odpowiedzi. Gorzej! Znany fakt, że zamawia się co innego i otrzymuje co innego. Z tych to powodów z każdej szkoły po pomoce naukowe w czasie roku szkolnego udaje się trzech nauczycieli. Jednorazowy wyjazd do Łodzi kosztuje 120 zł. Mnożąc to przez 110 szkół powiatu wielunskiego otrzymujemy 39 600 zł przeznaczonych tylko na diety i koszty podróży. Za sumę tę można wyposażyć w pomoce naukowe w dostatecznym stopniu dwie szkoły. Moim zdaniem, koniecznym jest otwarcie sklepów z pomocami naukowymi w miastach powiatowych. Przeciwnicy ich powstania argumentują nierentownością oraz tym, że często pomoce można dostać w sklepach z materiałami piśmiennymi

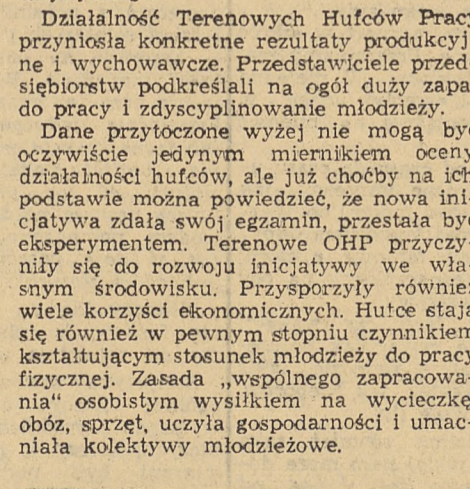
czesnym zapewnieniu uczestnikom hufców odpowiedniej opieki wychowawczej i możliwości szkoleniowych. Obecnie takie hufce (stacjonarne — o 6-miesięcznym turnusie) pracują na terenie ważnych obiektach budownictwa przemysłowego (na Śląsku, w Oświęcimiu, przy budowie rurociągu w Plocku, rozbudowie zagłębia siarkowego k. Tarnobrzegu), budownictwa mieszkaniowego (Szczecin, Rybnicki Okręg Węglowy, Łódź) i komunikacyjnego (Katowice, poprzednio Bieszczady i Turaszów). Większość junaków uczy się zawodu w szkołach budowlanych względnie uczęszcza na kursy wewnątrzzakładowe.

Wiosną 1960 r. Sekretariat KC ZMS podjął nową inicjatywę rozszerzającą tę formę działania, jaką są OHP, na środowisko szkolne. Inicjatywą ta polega na organizowaniu hufców terenowych w wieku powyżej 16 lat. Założenia Terenowych Ochotniczych Hufców Pracy przewidywały formowanie przez komitety miejskie (powiatowe) ZMS przy współdziałaniu komitetów szkolnych ZMS i dyrekcji szkół 20—30-osobowych hufców młodzieży, które w okresie letnim podejmowałyby konkretne zadania z zakresu prace społecznie użyteczne dla potrzeb swojego miasta. Uczestnicy TOHP za przeprowadzenie 60 roboczogodzin otrzymują „Oznakę Pamięnikową TOHP” wraz z legitymacją. Za swoją pracę, odbywaną pod kierunkiem nauczyciela — komendanta hufca, młodzież może otrzymać także kwoty pieniężne do przedsiębiorstw, dla których wykonywała pracę.

Ta inicjatywa ZMS została poparta przez ministra oświaty, który w piśmie skierowanym do kuratorów okręgów szkolnych (Nr GM 1-463/60) zwrócił uwagę na jej poważne znaczenie wychowawcze. Zaletą jej w tej sprawie skierował również minister gospodarki komunalnej do przewodniczących WRN. W okresie od czerwca do sierpnia w 261 hufcach pracowało ponad 9 000 młodzieży. Młodzież ta przeprowadziła 320 000 roboczogodzin wykonując prace o wartości ponad 3 milionów złotych. W okresie jesienno-przewiduje się powstanie dalszych 210 Terenowych Ochotniczych Hufców Pracy (z tej liczby 67 hufców pracowało już we wrześniu), które



Młodzież z Liceum Skórzanego w Nowym Targu przy pracach w szkolnym parku



Młodzież szkolna z Liceum Ogólnokształcącego im. J. Sobieskiego w Krakowie przy porządkowaniu drogi w ramach Terenowego Hufca Pracy ZMS. Foto: J. Pouch, L. Wdowiński

KRZYSZTOF LADRA Wieluń

Co przynoszą numery czasopism dla dzieci

WA zasadnicze zagadnienia przewidywane w grudniowych numerach czasopism dla dzieci. W tematach przystosowanych do wieku czytelników poruszane są sprawy górnicze i kopalniane oraz tematy świąteczno-noworoczne. Zwracamy uwagę na materiały sceniczne, które bardzo przydadzą się w organizowaniu choinek szkolnych. A oto treść poszczególnych pism: w numerze 23 i 24 „Misia” będzie jak zwykle, dalszy ciąg przygód Misia Uszatka i krótkie łatwe wiersze oraz bajki. Dzieci, które w tym numerze 23 zabawki, będą mogły urządzić sobie małe przedstawienia wg wiersza Tadeusza Kubiaka z numeru 24 pt. „Wesoła choinka”. Na stronach do wycięcia umieszczono bardzo oczekiwana przez dzieci „książeczki z misiovej półeczki”. Jest to tym razem tłumaczenie radiotelegraficznej Lufy z „O nieporządnej dziewczynce, która gubiła swoje rzeczy”. Całość obu numerów dopełniają ciekawe kolorowe ilustracje.

Grudniowe numery „Świerszczka” przyniosą wiele pozycji interesujących nauczycieli pracujących w I i II klasie. W stałym cyklu „Dzień dobry, pierwsza klaso”, materiał elementarny opiera się na dużych barwnych ilustracjach. W tym dziale ukazują się dalsze elementy ruchomego alfabetu — Nasze znaczki. Poza tym barwne historyki obrotów uzupełniają materiał tego cyklu. W numerze 49 na Barburkę, „Świerszczka” wybiera się do kopalni, pokazuje jej urządzenia i tajemnice. Zapozna z rodzinką węglową — z przedziwnymi przeobrażeniami węgla. Wreszcie prowadzi do baszniej góry górniaka Hanyska. Następnym numer 50 zawiera tekst inżynierii noworocznej. Odpowiednio wczesne zamieszczenie materiału pozwoli uczniom na swobodne przygotowanie przedstawienia.

W numerze 49 na Barburkę, „Świerszczka” wybiera się do kopalni, pokazuje jej urządzenia i tajemnice. Zapozna z rodzinką węglową — z przedziwnymi przeobrażeniami węgla. Wreszcie prowadzi do baszniej góry górniaka Hanyska. Następnym numer 50 zawiera tekst inżynierii noworocznej. Odpowiednio wczesne zamieszczenie materiału pozwoli uczniom na swobodne przygotowanie przedstawienia.

Grudniowe numery „Płomyżka” oprócz stałych rubryk w postaci obrazów do nauczania historii (Kopernik i Dawna drukarnia), odpowiedzi profesora Ciołka zagadek i działu „Robimy sami”, przyniosą bogaty materiał związany z Dniem Górniczym i okresem świąteczno-noworocznym. W numerze z dnia 15 grudnia nauczyciel znajdzie wiersze i legendy górnicze, opowiadanie o wy-

Nowy system praktyk...

Jak na razie więc wszystko układa się pomyślnie. Tak uroczyście, jak i studenci odnoszą wrażenie, że nowa droga do zawodu jest dobrą drogą. Pewno, bywa i ciężko. Nie łatwo być miodym wstawcą o świecie, aby na 6 rano zdążyć do fabryki, nie łatwo dziewczynie wytrzymać 8 godzin dziennie wśród ogłuszającego huk maszyn i nie zawsze przyjemnego zapachu hall fabrycznej. Trudno, to jest ich przyszły zawód. Za ten dalszy trud nagrodą będzie rzetelna znajomość pracy, umiejętność wykonywania wszystkich czynności z tą pracą związanych, szacunek przyszytych współtowarzyszów w fabryce. Nagrodą będzie pełne zrozumienie dla ciężkiej pracy fizycznej robotników, świadomość czego i ile w przyszłości będzie można wymagać od pracownika, brygadzysty i majstra.

Czy nowa forma praktyk umożliwi młodzieży nabycie tych wszystkich wiadomości i umiejętności, czy nie wykona się inne poważne kłopoty — trudno na razie przewidzieć. Na to pytanie odpowiedzi sobie za rok, kiedy pierwsze rezultaty będą już widoczne. W tej chwili na stwierdzenie wyników jeszcze jest za wcześnie. W każdym razie dobrze się stało, że i uroczyście szukają nowych dróg, że wychodzą naprzeciw życiu.

Uwaga, kierownicy szkół!

którzy nie zapoznali się jeszcze w... tarcze szkolne SPOŁDZIELNIA INWALIDÓW „INGROM” Zakład Kształceniowy Warszawa, Świętojańska 23/25, tel. 31-39-83 z a w i a d a m i a, że przyjmuje zamówienia na haftowane tarcze szkolne z terminem realizacji około 30 dni. Produkcja tarcz szkolnych została znacznie ulepszona, dzięki czemu tarcze całkowicie zabezpieczone są przed strzępieniem. Artystyczne wykonanie, b. trwałe, wysoka jakość surowca. Obok symbolu szkoły możliwiość wyhaftowania nazwy miejscowości. Cena tarcz: wykonane na suknie, format normalizowany zł 5,80 „miniaturka” — 3,50. Zamówienia ze względu na maszynowo-serijną produkcję przyjmujemy w partiach po 110 szt. (tj. 110, 220, 330 szt. itd.) w jednym kolorze i symbolicznie. Na żądanie wysyłamy wzory oraz projekty-rysunki.

Adres redakcji: Warszawa, ul. Spasowskiego 6A. Telefon: 6-24-20, 4-10-11. Wzrost 200, 251, 262, 283, 284. Godzinny przyjeźdźca kolegiem redakcyjnym: Teofil Wojewski (naczelnik redakcji) — godz. 8-10, Jan Szurek (sekretarz redakcji) — godz. 8-11, Stanisław Brzozowski (redaktor działu zwyczajowego) — godz. 8-12. Zamówienia i preplaty za prenumeratę „Głosu Nauczycielskiego” przyjmują urzędy pocztowe i listonosze. Prenumerata kwartalna zł 8 półroczna zł 16, roczna zł 31,20. Termin zgłaszania przedpłaty do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Ogłoszenia należy nadysłać pod adresem: Wydawnictwo „Prasa Krajowa” — Warszawa, Włocławska 12, tel. 21-48-57. Wydać i administrować: „Prasa Krajowa” BSW „Prasa”, Warszawa, ul. Włocławska 12, tel. 8-24-11. Nie zamówionych artykułów redakcja nie zwraća. Druk Zakładu Graficznego „Dom Słowa Polskiego” w Zam. 7909 C-31

Czytelnicy i korespondenci piszą

NAGRODĘ MIESIĄCA za listopad otrzymał kol. Edward Osuch z Chelmży za artykuł pt. „Uczniowie korespondujący z młodzieżą radziecką”. Drugim artykułem publikowanym w bieżącym numerze jest „Sesja MRN — lekcja dla uczniów”, kol. J. Biel, który otrzymał nagrodę w ubiegłym tygodniu. Tak więc zamknęliśmy pierwszy miesiąc konkursu. Przyntoś on bogaty plon, ukazał ciekawą pracę wielu kolegów, pracę o której warto mówić i pisać. Konkurs trwa nadal. Zapraszamy do niego wszystkich tych kolegów, którzy już pisali do „Głosu” i tych, których nazwisk jeszcze nie znamy.

Sesja MRN lekcją dla uczniów

Troską każdego nauczyciela i wychowawcy jest przygotowanie ucznia do samodzielnej pracy i życia, ukształtowanie odpowiedniej postawy moralno-politycznej, słowem: wychowanie takiego człowieka, żeby „jemu było dobrze i z nim było dobrze”. Obserwujemy obecnie starania i zabiegi w kierunku znalezienia skutecznego środka i form pracy z młodzieżą, będących uzupełnieniem i uprządkowaniem wiadomości zdobywanych na lekcjach, dostarczających młodzieży przeczucie i wzbogacającą ją w doświadczenia. Mówi się o potrzebie kontaktu szkoły ze środowiskiem, o konieczności zaznajamiania młodzieży z bieżącymi sprawami państwa, a nawet szerszego społeczeństwa, z potrzebami własnego „podwórka”, a nawet szerszego terenu i przewiduje się organizowanie spotkań uczniów z ludźmi kierującymi pewnymi odcinkami życia. Wszystkie zamierzenia i wysiłki zdążające do zaktualizowania młodzieży i związania jej z bieżącymi problemami i potrzebami życia są nie tylko celowe, ale, rzekłbym, opłacalne. Przecież dzisiejsi uczniowie to przyszli gospodarze miasta, powiatu, to potencjalni radni, kierownicy wydziałów rad narodowych i resortów. Zachodzi więc konieczność stwarzania młodzieży okazji do podpatrzenia pracy starszych. Doskonałą okazję ku temu wykorzystano ostatnio w Pile, gdzie dyrektor Liceum Ogólnokształcącego i przewodniczący MRN umożliwili młodzieży klas XI wzięcie udziału w sesji MRN.

Bez przesady można powiedzieć, że była to świetna lekcja poglądowa dla młodzieży. Już sama dobra organizacja i przestrzeganie zasad formalnych były pouczającą nowością dla uczniów. Korzyści były tym większe i wszechstronniejsze, że nie była to zwykła sesja, jedna z wielu, lecz właśnie poświęcona sprawom planu i budżetu.

Przejrzysty i rzeczowy referat zorientował obecnych w całości o sprawach miasta, mówił o osiągnięciach, trudnościach i zamierzeniach na przyszłość. Padły nazwiska ludzi, którzy są inicjatorami i realizatorami ważnych dla życia mieszkańców miasta projektów, operowano cyframi i konkretnymi podczas omawiania poszczególnych pozycji budżetowych. Nawet mniej uważni uczniowie skorzystali wiele. Trzeba bowiem pamiętać, że ich orientacja w zakresie kompetencji i spraw prowadzonych przez poszczególne wydziały rad narodowych jest bardzo niska. Niektórzy uczniowie, prowadzili skrupulatnie notatki, starali się operować cyframi w sposób dojrzały i potrafili ocenić referowane sprawy. Wiadomości zdobyte na sesji, odpowiednio później wykorzystane i skomentowane na lekcji wychowawczej lub lekcjach nauki o Polsce, powinny stać się cennym dorobkiem wzbogacającym umysł dorastających obywateli i przyszłych gospodarzy, którzy obecnie są tylko konsumentami dóbr, o jakie troszczyć się ludzie ofiarni, ale czasem mało dostrzegani i nienależycie oceniani. Jakże często jeszcze nasi starsi i za nimi młodzi „obywatele” narzekają na „swoje władze”, najczęście nie wiedząc, pod jakim adresem i kiedy kierować swoje pretensje! Mało to jeszcze malkontentów, którzy przy byle okazji i byle trudności zwykli wołać o burzenie: „Co oni tam robią, po co stąd?” Taką konsumpcyjną postawą.

Tak w skrócie przedstawiała się twórczość oryginalna. Ale na tym nie można zakończyć omówienia miesięcznika. Nasze wyobrażenia o nim byłoby niepełne. Każdy numer zawiera takie stałe działy jak: „Literatura i krytyka”, „Mówią pisarze i artyści”, „Ze świata sztuki”, „Publicystyka”, „Reportaż”, „Wśród książek”, „Kronika”, „Krótkie informacje”, „Nasi autorzy”. Wymieniłem tu tylko stałe działy powtarzające się w każdym numerze. Są także inne działy, okolicznościowe. „Literatura Radziecka” jest miesięcznikiem literackim, wydawanym w ZSRR przez Związek Pisarzy Radzieckich. I wychodzi nie tylko w języku polskim. Na okładce każdego numeru możemy znaleźć napis: „Wydawany w języku polskim, angielskim, hiszpańskim i niemieckim”. Redaktorem wydania polskiego jest Walerian Arcimowicz, znany tłumacz literatury polskiej na język rosyjski.

W miesięczniku „Literatura Radziecka” każdy może znaleźć to, co go najbardziej interesuje. STANISŁAW PORĘBA *) „Literatura Radziecka”, miesięcznik literacki, nr 1-10/60.

Na nudy nie ma czasu

Słuchałem niedawno audycji radiowej o pewnej szkole, gdzie nauczycielki się nudzą. Byłem zdziwiony, czy to jest w ogóle możliwe.

W naszej szkole, która znajduje się na wsi, daleko od miasta, 3 km od przystanku autobusowego, pracują nas czworo. Wszyscy stwierdzamy zgodnie, że na nudę pozwolili sobie nie możemy.

Dwa lata temu jedno z nas skończyło Studium Nauczycielskie w Piotrkowie Trybunalskim. Przez wszystkie lata praktycy w tej szkole prowadzi punkt biblioteczny, z którego korzystają również tujejsze nauczycielki. Inspektorat Oświaty prenumeruje dla nas różne czasopisma, jak „Argumenty”, „Wychowanie”, „Nowa Szkoła”, które czytamy. Staraliśmy się jedno drugiemu komunikować o ciekawszych artykułach, czasem je wspólnie omawiamy.

Wiosną uczyliśmy w szkole dla dorosłych. Przerabiamy materiał VII klasy. W niejedną niedzielę bierzemy udział w zbiorze pieniężnej na budowę szkół. Ponadto od czasu do czasu uczymy różne imprezy, jak wycieczki (nad morze, do Warszawy). Przed tygodniem odbyła się loteria fantowa, z której dochód przeznaczaliśmy na odbudowę Warszawy.

W czasie ferii czy wakacji staramy się bywać jak najczęściej w teatrze, zwiędzić jakiś ciekawy spektakl, jak Nieborów, Zelazowa Wola itp. Nie gardzimy również taką rozrywką, jakiej nam może dostarczyć radio (jest u nas od paru lat światło elektryczne). Słuchanie szopenowskich koncertów radiowych przysparza nam wiele przyjemności.

Nawiekszość konferencji dyskusyjną są również pełnego rodzaju ośdczością od nudy. Biorąc czynny udział w dyskusji albo nawet wygłaszając referat. Z niemałą przyjemnością wygłosiłem referat o Słowackim.

Jednym słowem — na nudę nie mamy czasu.

ANTONI SZYMAŃSKI Sienienice, pow. Kutno

stawa wobec życia musimy zwałczyć już w szkole i uczyć podchodzenia do spraw rozszarpane i po gospodarsku. Taka zaś forma zaznajamiania młodzieży ze sprawami środowiska, jaką wykorzystano w Pile, wydaje się bardzo słuszną i powinna chyba stać się w szkołach tradycją.

JAN BIEL Pila

Uczniowie korespondują z młodzieżą radziecką

Szkolne Koło Przyjaciół ZSRR przy Szkole Podst. nr 1 w Chelmży jest aktywną organizacją. Szkoła często opiera się na pracy tego Koła w różnych dziedzinach społecznych, jak zbiórka makulatury, butelek, wykonywanie prac społeczno-użytecznych na terenie szkoły, organizacja uroczystości szkolnych, zabaw szkolnych itp.

Jedną z akcji zapoczątkowanych i prowadzonych przez koło jest korespondencja z młodzieżą radziecką. Trwa ona już od kilku lat. Jako nauczyciel języka rosyjskiego opiekuję się Szkolnym Kołem Przyjaciół ZSRR. W programie naszej pracy przewidzieliśmy: korespondencja z młodzieżą radziecką, wymiana znaczków pocztowych, widokówek, albumów i drobnych upominków.

Do nawiązania kontaktu listowego z młodzieżą radziecką znacznie przyczyniła się „Stafeta Przyjaciół” — organizowana przez Zarząd Woj. TPPR w Bydgoszczy w porozumieniu z Kuratorium Okręgu Szkolnego Bydgoskiego.

Jednym z warunków i etapów Stafety była właśnie korespondencja z młodzieżą radziecką. W drugim etapie Przyjaciół przewidziano było urządzanie wystawy listów, znaczków pocztowych, widokówek, portretów pisarzy i malarzy radzieckich, aktorów filmowych, przysłów, zagadek, strojów ludowych i różnych upominków.

W okresie miesięcznej realizacji zadań Stafety Przyjaciół bardzo rozwinęły się kontakty między młodzieżą obu krajów, a poczta przyniosła dość stopy listów. Uczniowie podczas wszystkich przerw czytali je, komentowali, wymieniali zdjecia, szukali noży miejscowości na mapie ZSRR, przygotowywali wystawy, omawiali odpowiedzi.

Z każdym listem przybiegali pochwalni, pokazali zdjecia — upominki, przekazał pozdrowienia od uczniów rad-

zieckich, pytał o wyjaśnienie nowego wyrazu i różnych innych spraw — związanych z korespondencją.

Ciekawe listy wpłynęły zachęcająco na tych, którzy stali się do pisania. Nawet ci, którzy nie opawali jeszcze języka rosyjskiego w należytym stopniu. Niektórzy prosili o adresy dla swoich braci, siostr, dawnych absolwentów naszej szkoły. Grono nasze powiększyło się. Kiedyś pewien starszyszek przyszedł do szkoły — by mu napisać list do dalekiej miejscowości w ZSRR, gdzie przebywał on jako jeńiec w 1916 r. — Zachęcani korespondencją swych wnuków chciał odnowić dawną znajomość.

Systematyczne pisanie listów wywołało znaczny postęp w opanowaniu języka rosyjskiego. Młoda rozrywka pomogła poznaniu życia, pisarzy, artystów, słownictwa, a nawet mapy ZSRR. Pojawiały się w szkole słowniki polsko-rosyjskie i rosyjsko-polskie. Szkolne Koło Przyjaciół starało się ułatwiać uczniom nabycie takich słowników, wydało spis trudniejszych wyrazów rosyjskich z tłumaczeniem polskim, który wydrukowano w gablocie — na korytarzu szkolnym — obok wystawy korespondencji. Uczniowie przysyłali je i wykorzystywali w treści swojej korespondencji. Z ZSRR otrzymaliśmy płyty z pieśniami rosyjskimi. Przy adapterze nauczycielskim teksty i melodie cyfrowano. Była to wielka atrakcja.

W czasie lekcji jęz. rosyjskiego uczniowie pracowali w większym zainteresowaniem, zdobywając materiał do swej korespondencji. Rosła znajomość języka, rosła przyjaźń rodzica się w toku korespondencji, przyjaźń żywa, prawdziwa — oparta na własnych przeżyciach uczniów.

EDWARD OSUCH Chelmża

Prasa o szkole i nauczycielu

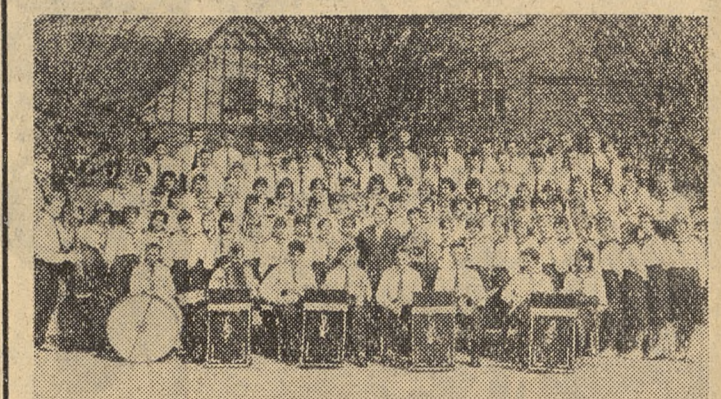
„Nowej Kulturze” (nr 47) ukazał się ciekawy artykuł „Nauczyciele”. Autorka porusza w nim zagadnienia: zarobków nauczycielskich, prestiżu zawodu nauczycielskiego, kształcenia, awansu w tym zawodzie, czytelnictwa. Istotnym problemem wydaje się jej wydawanie taniej biblioteki nauczycielskiej, która obejmowałaby pozycje z dziedziny pedagogiki, wychowania, zagadnień współczesnej nauki a także niektórych pozycji literatury pięknej.

W dalszym ciągu artykułu porusza problem istniejących różnicowości między zainteresowaniami uczniów a przygotowaniem nauczycieli. Różnicowość ta — twierdzi — można by nieco zmniejszyć przez organizowanie spotkań nauczycieli ze światem techniki, ścisłej nauki, kontakt z placówkami naukowymi, tworzenie w Towarzystwach Naukowych niewielkich sekcji nauczycielskich.

„Bo, że młodzież w końcu sama do techniki i nauk ścisłych trafia — to fakt. Ale jaż kim drogami dochodzi do zainteresowań i ile jeszcze młodzieży pozostaje poza materialem naukowym i zawrotnym tempie rozwijających się dziedzin — to też nie jest fakt obojętny.”

CO się dzieje z 40 tysiącami wykwalifikowanych rolników, którzy od lat nie docierają z uczelni wyższych do szkół rolniczych do rolnictwa — zapytuje na łamach „Polityki” (nr 46) A. Bobruk. Wyjaśnienie przy tej okazji, że „uczniowie rolniczy nie mają czasu na kształcenie jednego inżyniera lub technika rolniczego 100 tys. zł. budżetu państwa 100 tys. zł. budżetu absolwentów, którzy pracują poza swoim zawodem pomnożone przez 100 tys. zł. daje przecież sumę 4 miliardów złotych.”

Wejherowskie Liceum Pedagogiczne szerzy regionalizm



(Dokończenie ze str. 3)

czajami i strojami kaszubskimi. Sprawy te szczególnie interesują młodzież miejscową. — Z biegiem jednak lat nauki — mówi kol. Nastaly — również i młodzież spada pojezierza kaszubskiego coraz więcej zaczyna interesować się problematyką terenu, ba, nawet rozmawia ze swymi kolegami Kaszubami w gwarze kaszubskiej. Powinno młodzieży z Ziemią Kaszubską służyć wycieczki i rajdy po pojezierzu, z których młodzież przywozi wiele obserwacji i zdjęć.

Nasze liceum nie zastępy jednak w rozpamiętywaniu przeszłości — mówi zęgnając naszego kraju w Wejherowie, w XVII-wiecznym mieście wojewody malborskiego Jakuba Wejhera, mieście, które było od wieków ośrodkiem kulturalnym Kaszubów, mieście wybitnym przez I Brygadę Pancerną i Bohaterów Westerplatte, liceum mocno wrośnięte w Ziemię Kaszubską przygotowuje dla uczniów dobrych pedagogów, że młodzież tego liceum we wszech i miasteczka kaszubskich pieśni, wierszem, muzyką, tańcem utrwała stare zwolania kruszące całe pokolenia Kaszubów w ciągu półtora wieków nie wniwoli: „Nie ma Kaszbez Polsci, a Polsci bez Kaszbez”.

I nagle myśląc o odwiedzinym niedawno liceum ogarnia mnie ogromne wzruszenie, że gdzieś na krańcu północnym naszego kraju w Wejherowie, w XVII-wiecznym mieście wojewody malborskiego Jakuba Wejhera, mieście, które było od wieków ośrodkiem kulturalnym Kaszubów, mieście wybitnym przez I Brygadę Pancerną i Bohaterów Westerplatte, liceum mocno wrośnięte w Ziemię Kaszubską przygotowuje dla uczniów dobrych pedagogów, że młodzież tego liceum we wszech i miasteczka kaszubskich pieśni, wierszem, muzyką, tańcem utrwała stare zwolania kruszące całe pokolenia Kaszubów w ciągu półtora wieków nie wniwoli: „Nie ma Kaszbez Polsci, a Polsci bez Kaszbez”.

WITOLD MICHAŁSKI

Ogłoszenia drobne

DYREKCYJA Państwowego Technikum Ogrodniczego w Powiercu K-438

POLONISTA 28-letni, łagodny, zdyscyplinowany, esteta, naukowo posiadający mieszkanie w Warszawie 22, skrytka 113. K-429

TECHNIKUM Gospodarcze w Gozdzowie Wilk., ul. Koszary 6, Gdyskiach 26, zatrudni natychmiast dwóch nauczycieli technologi żywienia i zasad żywienia. Zapewnia się mieszkanie w nowym budownictwie. K-413-4

ZGUBIONO legitymację związkową nr 16887 na nazwisko Stanisław ARTOS. K-43

ZGUBIONO legitymację służbową Nr 1198 wydaną przez Inspektorat Oświaty w Szczecinie na nazwisko KAZIMIERZ WOJCIEK. K-432

ZGUBIONO legitymację wydaną przez Inspektorat Oświaty Włocławka na nazwisko Apolonia GRABINSKA. K-42

DZWIŃKI szkolne, elektryczne, korytarzowe, podwózkowe — naprawia, wykonuje nowe — Warszawa, Rzemieślnicy BANASZ, Szopieniec 2. Oferty na żądanie.

PIECZNIKI wykonuje „SIGNUM” Świdnica Śl. 342-4

WYKONUJE szkolne zegary symboliczne z nakreśnieniem rocznym i elektrycznym. Stanisław FORYS, Bielsko-Biala, Dzierżyńskiego 29. 406-

MANEKINY krawieckie oraz inne pomoce do roboty ręcznych poleca OKONSKI, Warszawa, Zielna 35. K-28-9

Drugi numer „Roczników Dziejów Ruchu Ludowego”

Wydawnictwo „Prasa ZSL” wydaje „ROCZNIKI DZIEJÓW RUCHU LUDOWEGO”, w których są zamieszczone bogate materiały i dokumenty dotychczas nie publikowane, obejmujące dzieje wsi i ruchu ludowego w Polsce.

W końcu ubiegłego roku ukazał się nr 1 „Roczników” i cały nakład został szybko rozprzedany, tak że wielu zainteresowanych nie może go już nabyć.

Cena 1 egz. wynosi 30 zł.

ZAMÓWIENIE Proszę o nadesłanie mi za załączeniem pocztowym egzemplarza Nr 2 ROCZNIKÓW DZIEJÓW RUCHU LUDOWEGO na adres: Nazwisko i imię: Miejsowość: Ulica i nr domu: Poczta: Powiat: Województwo: (własnoręczny podpis) dnia 196 r.